



PRZEGLĄD POCZTOWY



KOMITET REDAKCYJNY:

ARNDT PAWEŁ, GODULA WIKTOR, GŁÓDKOWSKI JOZEF, GUZOWSKI JAN, MACHALSKI RENÉ,
OWSIONKA ANTONI, ROMAN JAKUB, WASILEWSKI JAN.

W sprawach redakcyjnych udziela informacji Dr J. Wasilewski, Warecka, 16, tel. 555-20, wewn. 310.

T R E Ś Ć:

	str.
1. Inowacje w obrocie paczkowym, pobraniowym i przekazowym Dr. Jan Wasilewski	129
2. Egzekucja wierzytelności P. P. T. T. Mgr. Kazimierz Biskupski	133
3. Z historii poczty pneumatycznych Inż. Włodzimierz Schneider	136
4. Praca zawodowa w telegrafii i telefonii z punktu widzenia higieny pracy Inż. Piotr Modrak	139
5. Przegląd filatelistyczny	142

S O M M A I R E:

	pag.
1. Innovations dans le service des colis, des remboursements et des mandats de poste Dr. J. Wasilewski	129
2. Le recouvrement des créances des P.T.T. polonais Mgr. K. Biskupski	133
3. L'histoire des postes pneumatiques Ing. W. Schneider	136
4. Le travail professionnel dans le service télégraphique et téléphonique au point de vue de l'hygiène du travail Ing. P. Modrak	139
5. Revue de la philatélie	142

INOWACJE W OBROcie PACZKOWYM, POBRANIOWYM I PRZEKAZOWYM.

Dr. JAN WASILEWSKI.

Ostatni Dziennik Urzędowy M. P. i T. z lipca b. r. przynosi szereg zmian w urzędowym zbiorze przepisów służbowych w dziale dotyczącym paczek, pobrań i przekazów.

Ogłoszone zmiany swym zakresem i znaczeniem wychodzą po za ramy zwykłych zmian przepisów służbowych, ogłaszanych zazwyczaj w trybie normalnego zarządzania oraz związanych z tym niezbędnych poprawek i uzupełnień przepisów. Niektóre z ostatnio ogłoszonych zmian są tak istotne zarówno dla resortu p.-t. i jego personelu jak i dla klienteli P.P.T.T., że uważamy za właściwe omówić je obszerniej, aby w czasie vacatio legis—przepisy wchodzą w życie z dniem 1 października—pracownicy służby wykonawczej mieli możliwość zaznajomienia się z nowymi przepisami, poznać odchylenia od przepisów dotychczasowych, a przede wszystkim—poznać i zrozumieć intencje Ministerstwa Poczty i Telegrafów, które w taki a nie inny sposób uregulowało te sprawy.

Sprawa uregulowania obrotu paczkowego, pobraniowego i przekazowego nabrzmiała od-

dawna. Dowodem tego jest fakt, że dotąd obowiązywały tu instrukcje i przepisy z przed 20 niemal lat, a mianowicie: „Tymczasowa instrukcja pocztowa o przesyłkach pocztowych za pobraniem” z 1919 r. i „Tymczasowa instrukcja obrotu pieniężnego za pomocą przekazów pocztowych” z 1919 r; ponadto zaś cały szereg zmian i uzupełnień tych instrukcyj w postaci zarządzeń, okólników, pism okólnych itp. Jaskrawo wydatnia to wykaz uchylonych zarządzeń (36 zarządzeń i okólników), z których każde zmieniano lub uzupełniało „tymczasowe” instrukcje które przetrwały od 1919 r. A przecie niezależnie od zmian centralnych każda dyrekcja wydawała ze swej strony szereg wyjaśnień o charakterze trwałego przepisu, gdyż obowiązuje to narówni z przepisem.

Można by powiedzieć, że nowe opracowanie przepisów powinnyby się ukazać już przed laty. Jest w tym niewątpliwie pewna racja. Należy jednak wziąć pod uwagę warunki, w jakich pracowała polska poczta na przestrzeni tych lat, jakie podejmowała prace nad przepisami służbo-

wymi i jakie osiągnięto rezultaty. Podjęta w roku 1928 kodyfikacja przepisów miała na celu zebranie—a więc skodyfikowanie—wszelkich przepisów i wydanie ich w formie zbioru przepisów. Już to było przedsięwzięciem zakrojonym na dużą skalę, z którego znaczną część wykonano. W międzyczasie jednak stwierdzono, że sprowadzanie zagadnienia przepisów wyłącznie do kwestii ich zebrania (skodyfikowania) byłoby zbyt upraszczaniem zagadnienia. Fakt bowiem że w wyniku akcji kodyfikacyjnej z 1928 r. wydano kilkadziesiąt tomów, a mimo to całe dziedziny, i to obszernie, leżą odłogiem i nadal leżą odłogiem, nakazał głębsze wniknięcie w zagadnienie przepisów.

Podjęmowane następnie prace, prowadzone dyskusje—niejednokrotnie na łamach Przeglądu Poczтового—wykazały niezbicie, że zagadnienie przepisów służbowych zawsze musi mieć dwa aspekty: kodyfikacyjny i uproszczenia manipulacji. Powinny one być uważane za naczelną kryteria, którymi należy się kierować przy opracowywaniu i wydawaniu przepisów. Konsekwentne zaś dążenie do realizacji tych postulatów powinno w wyniku dać czystość zasad kodyfikacyjnych (aspekt pierwszy) i czystość typów manipulacji (aspekt drugi).

Możliwe, że w najbliższym czasie będziemy mieli możliwość szczegółowo przedstawić naszym Czytelnikom opracowane przez Ministerstwo zasady i plan prac kodyfikacyjnych, zmierzających do stworzenia racjonalnego zbioru przepisów. Jeżeli zaś obecnie wspominamy o niektórych zasadach, czynimy to wyłącznie w tym celu, aby pracownicy P. P. T. T. wiedzieli, że nowe opracowanie przepisów—obecnie jeszcze niedoskonałe—nie jest opracowaniem fragmentarycznym, lecz konsekwentną realizacją przyjętych założeń, w myśl których prace kodyfikacyjne powinny być trwałe a czystość przyjętych zasad powinna być przestrzegana.

Najwłaściwszym byłoby może wstrzymanie się od wydawania przepisów przekazowych, paczkowych i pobraniowych i przystąpienie do ogólnego opracowania całości przepisów. Przeważał jednak wzgląd na konieczność niezwłocznego ułatwienia pracownikom już obecnie orientowania się w przepisach tych działów z jednoczesnym uwzględnieniem—w miarę możliwości—czystości zasad kodyfikacyjnych. Obserwujemy więc tu pewien kompromis i to kompromis zarówno w odniesieniu do zasad techniki kodyfikacyjnej jak i pod względem uproszczenia manipulacji. Jakkolwiek bowiem nowe przepisy uwzględniają postulat uproszczenia manipulacji, to jednak nie są one jeszcze wyrazem ogólnego systemu uproszczenia, gdyż ten może być zastosowany tylko przy opracowaniu całości przepisów w sposób jednolity.

Na czym polega tymczasowy kompromis w odniesieniu do czystości zasad kodyfikacyjnych wyjaśni nam zasada podziału przepisów na przeznaczone dla klienteli i dla pracowników pocztowych. Pierwsze powinny być zawarte

w ordynacji pocztowej, drugie zaś—w tzw. przepisach wykonawczych; pierwsze regulują wzajemne prawa i obowiązki poczty i klienteli oraz warunki korzystania z usług P. P. T. T., drugie zaś pouczają personel przedsiębiorstwa o sposobie wykonywania tych usług.

Ważnym więc zagadnieniem, jakie stało się przed Ministerstwem przy opracowywaniu przepisów o paczkach, pobraniach i przekazach była kwestia: jak rozgraniczyć postanowienia dla klienteli od postanowień wykonawczych? Postulat bowiem przestrzegania, o ile możliwości, czystości techniki kodyfikacyjnej, nie dopuszcza mieszania ze sobą obu rodzajów postanowień.

Rozwiązanie nasunęło samo wydanie ordynacji pocztowej z r. 1931, gdyż tekst ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P. różni się od tekstu ogłoszonego w tomie II. P. 3.—Ordynacja pocztowa—w której umieszczono *petitem* wyjaśnienia do poszczególnych paragrafów, w swoim czasie nasunęła, i obecnie nasuwa, dużo kłopotu interpretującym przepis. W ten sposób bowiem część przepisów przeznaczonych dla klienteli znalazła się w komentarzu do ordynacji umieszczonej w wydawnictwie o charakterze wewnętrznym—służbowym—w wydawnictwie nie dostępnym dla publiczności. Jako nie ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P.—przepisy takie nie mają mocy powszechnie obowiązującej, zatem nie wiążą klienteli, ale klientela chętnie je zastosuje o ile będą zawierały postanowienia korzystniejsze dla niej niż sama ordynacja. Wychodząc z tego założenia Ministerstwo zdecydowało się przy wprowadzeniu obecnych korzystnych dla publiczności inowacyj zamieścić w tomie II. P. 3., w komentarzu do ordynacji, wszystkie postanowienia przeznaczone dla klienteli; dzięki temu bowiem pracownik przy udzielaniu wyjaśnień klientom posługiwać się będzie tylko tomem zawierającym ordynację, nie uciekając się do postanowień manipulacyjnych rozproszonych w innych tomach.

Oczywiście w nowym opracowaniu ordynacji, które staje się konieczne z uwag na liczne zmiany i uzupełnienia wprowadzone od V. 1931, włączone będą do tekstu wszystkie postanowienia przeznaczone dla klienta, a przepisy „wyjaśniające i uzupełniające“ znikną. Narazie jednak umożliwiły one przeprowadzenie zasady oddzielenia przepisów ordynacyjnych od manipulacyjnych przy ogłoszeniu obecnych inowacyj.

Z drugiej jednak strony wątpliwości nasuwała forma ogłoszenia przepisów wykonawczych. Najprościej byłoby pójść po drodze najmniejszego oporu i poprostu wydać zarządzenie o paczkach, pobraniach i przekazach w Dzienniku Urzędowym M. P. i T. albo też wydać jeszcze jeden tom. Opracowujący jednak uważali takie ułatwienie sprawy za oportunistyczne i upraszczanie trudnych zagadnień. Nie bez znaczenia przy tym był fakt, że jakkolwiek przepisy o paczkach pobraniach i przekazach były rozrzucone na przestrzeni kilkunastu lat w kilkadziesiąciu dziennikach urzędowych, to jednak cały szereg postanowień o tych usługach był zawarty w tomie II. P. 4.—przepisy ruchu do

ordynacji pocztowej, część ogólna, np.: przyjmowanie paczek nadawanych za pomocą pocztowej książki nadawczej (§ 40), nadawanie sposobem uproszczonym (§ 45), przyjmowanie paczek po godzinach urzędowych (§§ 37 i 38), przyjmowanie paczek przez listonosza wiejskiego (§42), szczególne żądania nadawcy (§§ 49, 51, 57 i 58), paczki pośpieszne (§ 11), zachowanie opłat i dopłat pocztowych (§§ 79, 80 i 97), dosyłanie i zwrot (§ 82), postępowanie z uszkodzonymi paczkami (§§ 95, 96, 98). Analogiczne postanowienia znajdujemy w tomie II. P. 4. w odniesieniu do przekazów oraz pobrań pocztowych.

Wydanie więc odrębnego tomu albo odrębnych zarządzeń spowodowałyby konieczność bądź uchylenie części tomu II. P. 4. bądź też przeniesienie do nowych zarządzeń postanowień żywcem wziętych z tomu II. P. 4. Oczywiście ani jedno ani drugie nie byłoby uzasadnione względami celowości, a już najmniej zgodne z zasadą nie mnożenia i tak już wielkiej liczby tomów. Dlatego też za najwłaściwsze uznano uzupełnienie tomu II. P. 4. W ten sposób liczba tomów nie uległa zwiększeniu, wydano nowe przepisy, wykorzystano postanowienia zawarte w II. P. 4., uchylono kilkadziesiąt zarządzeń i okólników z przed kilkunastu lat.

Oczywiście tom II. P. 4. był zbudowany pod kątem widzenia innych potrzeb, gdyż akcja kodyfikacyjna z 1928 r. przewidywała wydanie odrębnego tomu dla każdego rodzaju przesyłek. Stąd też nie łatwo było wprowadzić zmiany do tego tomu. Wprowadzono je do § 85, który mówił, że „szczegółowe przepisy o przesyłkach listowych, listach wartościowych, paczkach, przekazach, pobraniach i zleceniach objęte są odrębnymi tomami zbioru przepisów służbowych”. W par. tym skreślono wyrazy „paczki, przekazach, pobraniach” a w tym samym paragrafie dodano nowe przepisy o tych przesyłkach. Takie załatwienie sprawy ma pewne cechy sztuczności, ale uzasadnia się koniecznością zgrupowania przepisów w jednym tomie do czasu zakończenia prac kodyfikacyjnych.

Pracownikom trudno byłoby niewątpliwie przeprowadzić odręcznie tak obszerne uzupełnienie tomu. To też niezależnie od tekstu autentycznego w Dzienniku Urzędowym wydana została specjalna broszura, którą należy włączyć do tomu II. P. 4.; w większych urzędach zaś pracownicy zatrudnieni w działach paczkowych czy przekazowych będą mogli posługiwać się samą tylko broszurką. Natomiast jeżeli chodzi o uzupełnienie do tomu II. P. 3., niezależnie od tekstu autentycznego zostały wydane nalepki przeznaczone do naklejenia na odpowiednich stronach.

Uwagi powyższe wyczerpują w zasadzie stronę prawną i techniczną zagadnienia, wyjaśniając intencje Ministerstwa, które przyjęło taki a nie inny sposób postępowania. Obecnie więc omówimy zmiany i inowacje, jakie zostały wprowadzone zarówno w przepisach dla klienteli jak i dla pracowników P. P. T. T.

Przepisy wykonawcze do ordynacyjnych pos-

tanowień o paczkach do § 124 zostały uchylone jedynie technicznie celem uporządkowania przepisów, gdyż odnajdujemy je niemal w tym samym brzmieniu (pojęcie „książek” i „firm księgarskich”) w punkcie 7. Nowe przepisy ordynacyjne o paczkach na pierwszy rzut oka wykazują pewną chaotyczność ujęcia. Wynika to jednak konsekwentnie z faktu, że jest to tylko uzupełnienie luk w przepisach i to uzupełnienie w granicach niezbędnej potrzeby. Skoro więc nie wydaje się całości nowych przepisów, uzupełnienie zawsze będzie tylko wypełnianiem luk, co jest prawie niemożliwe do usystematyzowania.

Pierwszą i najważniejszą inowacją, pociągającą doniosłe skutki w manipulacji pocztowej jest zniesienie adresów pomocniczych przy wszystkich paczkach z wyjątkiem paczek za pobraniem lub z podaną wartością ponad 200 zł. Takie uregulowanie sprawy ma swe źródło w chęci ułatwienia klienteli nadawania paczek, gdyż dotychczas nadawca musiał wypełnić adres na paczce i na adresie pomocniczym. Jest więc to niewątpliwie udogodnienie dla klienteli i to dość znaczne. Natomiast przedsiębiorstwo P. P. T. T. ponosi tu pewną ofiarę na rzecz korzystających z jego usług, gdyż zniesienie adresów pomocniczych — przynajmniej w pierwszej swej fazie do czasu przyzwyczajania się pracowników do tej inowacji — stworzyłoby pewne trudności w manipulacji urzędów. Ministerstwo zdawało sobie sprawę z połączonych z tym trudnościami i zdecydowało się na zniesienie adresów pomocniczych przede wszystkim ze względu na wygodę klienteli.

Trudności jakie mogły by powstać przy przyjmowaniu paczek bez adresów pomocniczych najlepiej można zrozumieć porównując dawną i obecną manipulację. Dotychczas naogół paczkę przyjmowało 2 pracowników: fizyczny i umysłowy. Pierwszy odbierał paczkę od nadawcy, sprawdzał opakowanie, zamknięcie i adres, wazył paczkę, oznaczał na niej wagę (i ewentualnie strefę) oraz na adresie pomocniczym, naklejał na paczce i adresie pomocniczym nalepki służbowe i po wręczeniu adresu pomocniczego pracownikowi umysłowemu, odkładał paczkę na bok i przyjmował następną paczkę nie interesując się już paczką przyjętą. Pracownik umysłowy zaś brał adres pomocniczy i (nie oglądając paczki) sprawdzał adres, obliczał opłatę, notował ją na adresie pomocniczym i wpisywał do księgi przyjętych paczek. Czynności więc pracownika umysłowego były w zasadzie niezależne od czynności pracownika fizycznego; wystarczyło, aby pracownik fizyczny przyjmował więcej paczek niż mógł nadażyć wpisywać pracownik umysłowy. I odwrotnie: pracownik fizyczny nie kłepował się tym, czy wszystkie paczki już wpisano do księgi przyjęć i nie zwracając na to uwagi dalej przyjmował następne paczki.

Stan ten pozostaje bez zmian jeżeli chodzi o paczki za pobraniem lub wartościowe ponad 200 zł, gdyż te są nadal nadawane z adresami pomocniczymi. Natomiast przyjmowanie paczek

bez adresów pomocniczych będzie musiało wiązać czynności obu pracowników w czasie i wzajemnie je od siebie uzależniać. Pracownik umysłowy bowiem nie będzie miał adresów pomocniczych jako podstawy do wpisu i dlatego powinien albo wpisywać do księgi bezpośrednio z paczki (co jest związane z pewnymi trudnościami), albo też będzie mu dyktował pracownik fizyczny; tym samym zaś pracownik fizyczny nie będzie mógł w tym czasie przyjmować innych paczek, przez co ulegnie pewnemu zahamowaniu płynność załatwiania spraw. Na tę okoliczność powinny zwrócić baczną uwagę zarówno kierownictwa urzędów jak i dyrekcje, gdyż może zająć potrzebą przeorganizowania pracy w urzędzie, np. przestawienie wagi i biurka, zbliżenie ich do siebie, odwrócenie itp. innymi słowy nie tylko zorganizowanie pracy ale i nierzędzi pracy.

Niwelowanie więc tych ewentualnych trudności i sprowadzenie ich do minimum stanowi widzięczne pole pracy dla dyrekcji.

Dalsze innowacje co do adresów pomocniczych dają się zauważyć w służbie oddawczej, gdzie paczki z adresami pomocniczymi i bez adresów wpisuje się bądź przez kalkę bądź też bez kalki, co wynika z konieczności numerowania paczek i potwierdzania odbioru.

Zadne inne zmiany i innowacje nie nasuwają trudności; wręcz przeciwnie—wprowadzają one ułatwienia zarówno dla klienteli jak i dla pracowników. Nawet jeżeli chodzi o zniesienie adresów pomocniczych, to należy podnieść, że przez to znacznie się odciążą sortownie i ambulanse, w których segregacja adresów pomocniczych zabierała wcale pokązną ilość czasu.

Wprowadzenie paczek „poste restante na okaziciela miało na celu ułatwienie w zakresie obrotu paczkowego przez stworzenie możliwości podjęcia paczki w urzędzie oddawczym przez osobę, której nadawca wręczy lub prześle dowód nadania paczki. Päckę taką wydaje się w urzędzie oddawczym osobie, która przedstawi dowód nadania i potwierdzi odbiór na odwrocie tego dowodu. Wydawało by się, że skoro wprowadza się paczki na okaziciela, należałoby zadowolnić się przedstawieniem dowodu nadania i nie żądać potwierdzenia odbioru. Życie gospodarcze wymaga innych uregulowań. Np. czek na okaziciela płatny na Bank Polski czy innych również musi być potwierdzony przez okaziciela. Dopuszczalne więc będą nawet takie wypadki, że urząd w wypadku uzasadnionych wątpliwość co do uprawnienia okaziciela (np. kradzież czy zagubienie dowodu nadania) zażąda wylegitymowania się okaziciela i zanotuje na dowodzie nadania cechy legitymacji.

Paczki na okaziciela podlegają wszystkim postanowieniom o paczkach; tak np. mogą to być paczki za pobraniem, wartościowe, żywnościowe it.d. czyli zmiana dotyczy tylko adresu i sposobu podjęcia.

Dalsze udogodnienia dla klienteli znajdujemy w postanowieniu, że nadawca może przeliczać opłaty za paczki na adresata. Oczywiście

trudno było by przełamać słuszną zasadę, że opłaty muszą być uiszczone przy nadaniu i pozwolić przeliczanie opłat na adresata wszystkim bez wyjątku, gdyż spowodowało by to duże trudności i mogło narazić P. P. T. T. na straty. Dlatego też z przeliczenia opłat mogą korzystać ci stali klienci P. P. T. T., którzy nadają regularnie większą ilość paczek (kryterium książka nadawcza). Czy ilość paczek jest wystarczająca, czy firma jest solidna i czy można ją zarejestrować jako uprawnioną do przeliczania opłat—decyduje samodzielnie naczelnik urzędu.

Następnie spotykamy postanowienie o kredytowaniu opłat, tej zbyt może wąsko stosowanej formie rozrachunku za nadane paczki. Dotychczas z tego prawa korzystał i korzysta Bank Polski i jego oddziały. Ministerstwo jednak, wychodząc z założenia że poczta jest instytucją użyteczności publicznej a więc, że z jej usług na równych warunkach może korzystać każdy, nie uważało za stosowne wymieniać w przepisach Banku Polskiego, aby nie stwarzać pozorów uprzywilejowanej instytucji. Dlatego też przepisy zawierają postanowienie, że każdy kto nadaje większą ilość paczek z podaną wartością ponad 10.000 zł. może uzyskać zezwolenie Ministerstwa na nadawanie paczek za opłatą kredytowaną. W ten sposób jednocześnie spełnia się postulat, aby przepisy operowały t y p a m i manipulacji i usług, tj. aby były opłaty gotówką, ryczałtem, kredytowane itp. a nie dla poszczególnych instytucyj.

Postanowienia o paczkach z oprzędami jedwabnymi, paczkach z książkami i paczkach żywnościowych nie zawierają innowacji a umieszczenie ich jako uzupełnienie do ordynacji miało na celu wyłącznie skupienie przepisów o paczkach w jednym miejscu. Po zatem zaś zostały sprecyzowane niektóre niejasne dotąd postanowienia, np. o nadawaniu i odbieraniu paczek bezpośrednio z ambulansów. Tym samym zaś **praktycznie** zostało uchylone rozporządzenie o paczkach żywnościowych (z wyj. telegramów żywnościowych i druków w tych sprawach). Jakkolwiek bowiem rozporządzenie to nie może być uchylone normą niższego rzędu, jako ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P., to jednak zasadnicze postanowienia o paczkach żywnościowych włączone zostały do wyjaśnień ordynacyjnych i pracownik w tych sprawach nie potrzebuje zwracać się do rozporządzenia o paczkach żywnościowych. Rozporządzenie to za tem obowiązuje formalnie, ale faktycznie nie ma potrzeby wertować dzienników urzędowych.

Przy sposobności pragniemy jedynie zwrócić uwagę Czytelników na fakt, że zezwolenia na nadawanie i odbieranie paczek bezpośrednio w ambulansach udzielają dyrekcje o. p. i t., aby dawać to prawo tylko tym klientom którym jest to naprawdę potrzebne, gdyż masowe zezwolenia mogły by wprowadzić zamieszanie w służbie ambulansowej.

Podobnie została potraktowana sprawa wydawania paczek żywnościowych adresatom po

godzinach urzędowych. Łatwo jest bowiem powiedzieć, że urząd jest obowiązany wydawać paczki żywnościowe po godzinach urzędowych, ale w praktyce może to nasunąć poważne trudności, gdyż trudno jest wymagać od naczelnika małego urzędu albo od agenta aby po godzinach urzędowych szedł do urzędu i wydawał paczki. Urząd może już być zamknięty it.d. Dlatego też przepisy postanawiają, że może to mieć miejsce tylko wtedy, gdy godziny urzędowe w dziale **paczkowym** są zakończone, ale czynny jest inny dział służby zewnętrznej tego samego urzędu. Ponadto zaś—jeżeli warunki lokalne pozwalają na to. Przepis ten wyraża zatem troskę o warunki pracy personelu i ogranicza wydanie paczek po godzinach urzędowych do istotnych potrzeb i to w warunkach, które pozwalają na takie postępowanie.

Dalsza doniosła inowacja a zarazem udogodnienie dla klienteli—to prawo każdego bez wyjątku nadawcy uiszczenia zgóry opłaty za doręczenie. Wprowadzenia tego udogodnienia domagało się samo życie, gdyż klienci często pragną zgóry opłacić za doręczenie, aby zwolnić od tego obowiązku odbiorcę. Jednakże nadawca czyni to na własne ryzyko, gdyż urząd obecnie nie ma danych, aby stwierdzić, czy w danej miejscowości doręcza się paczki czy nie. W naj-

bliższej przyszłości prawdopodobnie będzie opracowany spis urzędów, który będzie zawierał wszystkie potrzebne informacje (nawet jakie przekazy dany urząd doręcza), ale narazie można się orientować tylko w przybliżeniu.

Tak przedstawiają się w zarysie najważniejsze postanowienia ordynacyjne w odniesieniu do paczek. Natomiast postanowienia w odniesieniu do pobrań mówią tylko o tym, że kwota pobrania może wynosić 10.000 zł., co jest udogodnieniem dla klienteli; dla urzędów zaś wynika stąd obowiązek wypełniania 2 przekazów pobraniowych gdyż najwyższa suma jednego przekazu wynosi obecnie 5.000 zł. (§134 ordynacji). Ponadto zaś inowacją jest dołączanie do listu poleconego i wartościowego przekazu pobraniowego, przez co odpada potrzeba wystawiania przekazów pobraniowych służbowych.

W odniesieniu do przekazów pocztowych i telegraficznych nie ma zmian ordynacyjnych, lecz tylko manipulacyjne oraz także i porządkowe które wywierają wpływ na sprawność obsługi klienteli.

Ze zmian ordynacyjnych wynikają zmiany w manipulacji paczkowej, niezależnie od zmian wynikłych z dążenia do uproszczenia manipulacyj.

(D. c. n.)

EGZEKUCJA WIERZYTELNOŚCI P. P. T. T.

Mgr. KAZIMIERZ BISKUPSKI.

W artykule pod tytułem „Umarzanie wierzytelności P. P. T. T.” zamieszczonym w lipcowym zeszycie „Przeglądu Poczтового” omawiałem charakter prawny poszczególnych rodzajów wierzytelności P. P. T. T.

Opierając się na judykaturze Najwyższego Trybunału Administracyjnego wypowiedziałem wtedy pogląd, że należności P. P. T. T. z tytułu niezapłaconych opłat, dopłat lub wydatków pocztowych, telegraficznych i telefonicznych mają charakter prywatno—prawny. Uznanie wskazanych wierzytelności P. P. T. T. za prywatno—prawne wyłoniło zagadnienie trybu ustalania istnienia i wysokości wierzytelności.

Chodzi mianowicie o to, według jakich przepisów prowadzone winno być postępowanie zmierzające do ustalenia istnienia i wysokości należności z tytułu opłat, dopłat lub wydatków pocztowych.

Możliwe są trzy sposoby ustalania wierzytelności:

a) wierzytelność ustalana jest w trybie cywilno—sądowym; wówczas wierzyciel składa dowody istnienia wierzytelności sądowi który na podstawie tych dowodów wydaje wyrok.

b) wierzytelność ustalana jest w trybie administracyjnym; dłużnik zaś jeśli wymiar nie zadawała go odwołuje się na drogę sądową w trybie art. 3 Kpc.; jest to postępowanie analogiczne do postępowania przewidzianego w § 60 Pragmatyki Służbowej pracowników P. P. T. T.

c) ustalenie roszczenia dokonywane jest w trybie administracyjnym według przepisów Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, przy czym dłużnikowi służy skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

N. T. A. (zbiór wyroków z r. 1937 poz. 1462 A) przesą-

dził niedopuszczalność ostatniego ze wskazanych sposobów, jeśli chodzi o wierzytelności P. P. T. T., stwierdzając że osoba korzystająca z usług poczty winna roszczenia swe przeciwko temu przedsiębiorstwa realizować na drodze cywilno—sądowej.

W obecnym stadium zagadnienia pozostawałoby więc do rozstrzygnięcia, który z dwóch pierwszych sposobów winien być stosowany w P. P. T. T.

Skłonny byłbym twierdzić, że stosowany być winien drugi sposób. Dyrekcja Okr. P. i T. dokonywałaby ustalenia istnienia i wysokości wierzytelności P. P. T. T. Dłużnik zaś mógłby ustalenie to zakwestionować w trybie art. 3 Kpc. t. j. w drodze skargi o ustalenie.

Zagadnienie ustalania wierzytelności z tytułu opłat, dopłat i wydatków pocztowych, telegraficznych i telefonicznych poruszone w niniejszym artykule tylko pobieżnie i jedynie z uwagi na konieczność omówienia tego zagadnienia przed wyjaśnieniem trybu egzekucji wymagałoby bliższego opracowania tak co do samej zasadności wyżej zajętą stanowiska, jak i co do szczegółów postępowania.

W tej chwili poprzestaję na wskazaniu istnienia zagadnienia odkładając jego omówienie do jednego z następnych artykułów i przechodzę do trybu egzekucji wierzytelności P. P. T. T. które — jak wyraża się rozporządzenie z 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych — „dojrzały do egzekucji”.

Dla uniknięcia wątpliwości które mogłyby się nasunąć kompetentnemu czytelnikowi po zapoznaniu się z wyżej powołanym wyrokiem N. T. A. stwierdzić przede wszystkim muszę, iż uznanie że wierzytelności P. P. T. T. z tytułu opłat, dopłat i wydatków pocztowych, telegraficznych i telefonicznych mają

charakter prywatno—prawny, jakkolwiek ma istotne znaczenie, jeśli chodzi o ustalenie trybu egzekucji wskazanych roszczeń, to jednak jest obojętne, jeśli chodzi o ustalenie trybu egzekucji wskazanych roszczeń.

Ustawodawstwo nasze zna bowiem wypadki, kiedy wierzytelności prywatno—prawne egzekwowane są w trybie administracyjnym. Rezultatem takiego stanowiska ustawodawcy jest przepis art 24 Rozporz. Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji.

Przepis ten stanowi, że egzekucja świadczeń pieniężnych w myśl omawianego rozporządzenia dotyczy wszelkich świadczeń pieniężnych nakładanych z tytułu publiczno—prawnego (z pewnymi wyjątkami) oraz — co dla naszego zagadnienia ma właśnie doniosłe znaczenie — wszelkich świadczeń pieniężnych wyżej nieprzewidzianych, którym obowiązujące przepisy przyznają prawo ściągłości w trybie administracyjnym. W tym ostatnim wypadku chodzi więc nie o świadczenia nakładane z tytułu publiczno — prawnego, lecz o świadczenia wynikłe z innego tytułu, a więc tylko prywatno—prawnego.

Do analogicznych wniosków dojść można również na podstawie art. 1 ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe, który mówi o egzekucji w trybie administracyjnym świadczeń pieniężnych, które mogą być ściągane na podstawie obowiązujących przepisów w trybie administracyjnym, a nie mówi o wierzytelnościach publiczno—prawnych.

Wyżej przytoczone przepisy świadczą więc o tym, że według obowiązującego u nas ustawodawstwa wierzytelności prywatno—prawne mogą być egzekwowane w trybie administracyjnym.

W związku z powyższym przepis art 21 ustawy o poczcie rozumiem w ten sposób, że zawarta w nim norma, nie przesądzając charakteru prawnego roszczeń z tytułu opłat, dopłat i wydatków pocztowych, telegraficznych i telefonicznych i pozostawiając zagadnienie to doktrynie i judykaturze, wyposażyła wzmiankowane należności w przywilej egzekucji administracyjnej.

Tryb egzekucji administracyjnej unormowany został w roku 1928 w cytowanym rozporządzeniu o postępowaniu przymusowym w administracji. Na podstawie tych przepisów wydano w P. P. T. T. zewnętrzne normy (§ 18 Ordynacji pocztowej i § 16 Przepisów ruchu do Ord. poczt. — dziś nieobowiązujące).

Jednakże w roku 1932 stan prawny w tym zakresie uległ zmianie. Mianowicie powołana ustawa z 10 marca 1932 r. skoncentrowała w urzędach skarbowych egzekucje wszelkiego rodzaju świadczeń pieniężnych, które mogą być ściągane w trybie administracyjnym i upoważniła Radę Ministrów do unormowania w drodze rozporządzeń całości kształtu postępowania egzekucyjnego władz skarbowych.

W wykonaniu powyższego Rada Ministrów rozporządzeniem z 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (D. U. R. P. poz. 580) zmienionym rozporządzeniem z 2 stycznia 1933 r. (D. U. P. R. poz. 24), rozporządzeniem z 28 stycznia 1934 r. (D. U. R. P. poz. 340) unormowała tryb egzekucji wszelkich świadczeń pieniężnych egzekwowanych w trybie administracyjnym, a więc również i wierzytelności pieniężnych P. P. T. T. o jakich mówi art. 21 ustawy o poczcie. Ponadto Minister Skarbu wraz z innymi ministrami a między nimi i Ministrem Poczty i Telegrafów wydał w dniu 15 czerwca 1937 r. instrukcję o stosowaniu rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 14/1937 poz. 30) która zastąpiła instrukcję z 23 lipca 1932 r. (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 16 z 1932 poz. 111) zmienioną zarządzeniem z 14 lipca 1933 r.

(Dz. Urz. Nr. 18 z 1933 r. poz. 75). Ponadto obowiązywał uprzednio w tym zakresie okólnik Ministra Skarbu w sprawie przekazywania wyegzekwowanych przez urzędy skarbowe opłat urzędom i agencjom pocztowym (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 6 z 1932 r. str. 117). Obecnie zagadnienie to objęte zostało nową instrukcją egzekucyjną. Ostatnim obowiązującym przepisem jest okólnik Ministerstwa Poczty i Telegrafów z 20 lipca 1937 r w sprawie dochodzenia należności P. P. T. T. w drodze postępowania egzekucyjnego władz skarbowych (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 15 z 1937 r. poz. 34.).

W dalszym ciągu niniejszego artykułu przedstawię zostaną czynności które wykonać winny organy P. P. T. T. od momentu ustalenia istnienia i wysokości wierzytelności P. P. T. T. o jakich mowa w art. 21 ustawy o poczcie, które dobrowolnie uiszczone nie zostały do momentu wyegzekwowania tych wierzytelności względnie stwierdzenia ich nieściągłości.

Postępowanie egzekucyjne podzielone być może na kilka etapów.

I. Czynności wstępne — wezwania i upomnienia.

Przed skierowaniem wniosku egzekucyjnego do urzędu skarbowego należy doręczyć osobie zobowiązanej upomnienie. W upomnieniu tym (druk Nr. 1 załączony do instrukcji z 15. VI. 1937) wskazuje się zobowiązanemu rodzaj i podstawę prawną należności, okres z jakiego należność pochodzi, jej sumę oraz wzywa się zobowiązanego do uiszczenia należności w ciągu 14 dni od doręczenia upomnienia pod rygorem skierowania do urzędu skarbowego wniosku o wdrożenie kroków egzekucyjnych. Upomnienie doręcza się za potwierdzeniem odbioru. Przy sporządzaniu upomnienia należy pamiętać, że wszystkie należności już przypadające do zapłaty winny być obejmowane jednym upomnieniem, oraz że nie należy wysyłać upomnień w przypadkach gdy należność wynosi mniej, niż 1 złoty.

W tym wypadku należy zamiast upomnienia, za które pobiera się opłaty, wysłać do zobowiązanego bezpłatne wezwanie do uiszczenia należności (druk Nr. 3.). Treść wezwania jest zbliżona do treści upomnienia. O ile jednak w upomnieniu wzywa się zobowiązanego do uiszczenia należności w ciągu 14 dni, to w wezwaniu do wpłacenia sumy wynoszącej mniej niż 1 złoty wzywa się zobowiązanego do uiszczenia należności w ciągu 8 dni.

Jeżeli zobowiązany w tym terminie należności nie uiszczy, wysyła się do niego upomnienie za które już pobiera się opłatę.

Jeżeli dłużnik dobrowolnie uiszcza należność wówczas winien jednocześnie uiszczyć koszty upomnienia. Jeżeli dłużnik długu nie uiszcza, wówczas koszty upomnienia będą ściągnięte przez urząd skarbowy i dlatego winny być przez urząd pocztowy objęte wnioskiem egzekucyjnym. Koszty te przypadają na rzecz P. P. T. T. Wysokość kosztów określa tabela załączona do instrukcji z 15 maja 1937 r. (Dz. Urz. M. P. i T. za rok 1937 str. 140).

Dowód doręczenia upomnienia należy przechowywać, gdyż trzeba go będzie w przyszłości załączyć do wniosku egzekucyjnego skierowanego do urzędu skarbowego.

Wysyłanie upomnień przez instytucje wierzycielskie jest nowością wprowadzoną przez ostatnią nowelę do rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, Uprzednio bowiem wnioski te wysyłane były przez urzędy skarbowe.

II. Wysyłanie wniosku egzekucyjnego.

Jak wyżej wskazano w upomnieniu wzywa się zobowiązanego do uiszczenia należności w ciągu 14 dni. Przed upływem tego terminu nie wolno więc wysłać do urzędu skarbowego wniosku egzekucyjnego.

Przed przystąpieniem do sporządzenia wniosku egzekucyjnego należy sprawdzić, czy w międzyczasie zobowiązany należności nie uiszczył, czy należność nie została przez władzę przełożoną umorzona, czy termin płatności należności nie został odroczone i wreszcie, czy spłata należności nie została rozłożona na raty. Dopiero po ustaleniu, że żaden z tych przypadków nie zachodzi, można wysłać wniosek egzekucyjny. Jeśliby bowiem urząd pocztowy wysłał wniosek przy istnieniu jednej ze wskazanych okoliczności, to wywołane tym koszty egzekucyjne obciążą P. P. T. T. Jeśli jedna z tych okoliczności zjawie po wysłaniu wniosku egzekucyjnego, wówczas należy również powiadomić o tem urząd skarbowy pod rygorem poniesienia przez P. P. T. T. kosztów egzekucyjnych.

Dla wyczerpania zagadnienia kosztów egzekucyjnych dodać należy ponadto, że wierzyciel ponosi koszty w przypadku, gdy w ciągu roku po doręczeniu mu protokołu nieściągalności zażądał ponownie wszczęcia egzekucji, a egzekucja znowu nie dała wyników z tego samego powodu.

Oczywiście, że poczta będzie uprawniona żądać zwrotu tych kosztów od pracownika który wskutek przeoczenia omawianych okoliczności skierował wniosek egzekucyjny do urzędu skarbowego.

We wniosku egzekucyjnym wskazać należy rodzaj należności i jej podstawę prawną, okres za jaki przypada i sumę należności z uwzględnieniem kosztów upomnienia.

Do wniosku egzekucyjnego urząd pocztowy winien dołączyć:

- a) pierwszy egzemplarz, względnie pierwsze egzemplarze spisu tytułów wykonawczych.
- b) dowód doręczenia upomnienia oraz
- c) blankiet przekazu rozrachunkowego dla przekazania przez organ egzekucyjny ewentualnie ściągniętej należności. Wartość tego blankietu należy zaliczyć na rozchód w wykazie unieważnionych należności.

Zauważyć należy że instrukcja egzekucyjna w § 4 mówi ponadto o dołączaniu do wniosku tytułu wykonawczego. Obowiązek ten, jeśli chodzi o P. P. T. T. nie istnieje. Wniosek egzekucyjny bowiem wystawiony przez P. P. T. T. i zaopatrzony klauzulą wykonalności jest jednocześnie tytułem wykonawczym.

Urząd pocztowy winien we wniosku egzekucyjnym oznaczyć majątek zobowiązanego do którego ma być skierowana egzekucja. Rozporządzenie o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych w § 42 wylicza mienie zobowiązanego, które jest zwolnione od egzekucji. Trudno by tu dawać przedruk tego obszernego przepisu. Wystarczy ograniczyć się do przykładowego wyliczenia kilku rodzajów mienia dłużnika do którego nie wolno kierować egzekucji. I tak zwolnione są między innymi sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne niezbędne dla dłużnika i członków jego rodziny, zapasy żywności i opału na miesiąc, krowa dojna albo 2 kozy lub 3 owce albo jedna świnia, pieniądze potrzebne do utrzymania na tydzień, przedmioty codziennego użytku, które mogą być sprzedane za bezcen, a dla zobowiązanego mają znaczną wartość użytkową, bydło zapisane do ksiąg zarodowych i t. d.

Urząd pocztowy obowiązany jest prowadzić ewidencję wysyłanych wniosków egzekucyjnych. Zasady prowadzenia ewidencji są następujące:

- a) Ewidencja prowadzona jest według wzoru Nr. 4 zawierającego nazwisko lub nazwę zobowiązanego, jego adres oraz kwotę należności,
- b) Ewidencja prowadzona jest osobno dla każdego urzędu skarbowego do którego urząd pocztowy kieruje swe wnioski egzekucyjne.

c) Spisy wierzycieli zakłada się na każdy rok oddzielnie.

d) Spisy prowadzi się na luźnych kartkach systemem przybitkowym w dwóch egzemplarzach, z których jeden, jak wyżej zaznaczono, przesyłany jest przy wniosku egzekucyjnym do urzędu skarbowego, drugi zaś pozostaje w urzędzie pocztowym.

III. Czynności w toku egzekucji.

Po skierowaniu do właściwego urzędu skarbowego wniosku egzekucyjnego dalsze czynności podejmuje urząd skarbowy, W tym stadium postępowania czynności wierzyciela są nieliczne.

Po otrzymaniu wniosku o wszczęciu egzekucji urząd skarbowy przystępuje do zajęcia majątku dłużnika. W toku czynności związanych z zajęciem ruchomości dłużnika wierzyciel uprawniony jest żądać, aby zajęcie odbyło się w jego obecności, co dla P. P. T. T. praktycznego znaczenia raczej nie posiada oraz podnosić zarzuty przeciwko oszacowaniu dokonane przez organ egzekucyjny. Podniesienie zarzutów ma ten skutek, że urząd skarbowy spowoduje oszacowanie ruchomości przez biegłego, zawiadamiając o terminie wierzyciela. Żądanie to winno być zgłaszane przez P. P. T. T. jedynie w przypadkach, gdy niewątpliwym jest, że organ egzekucyjny wadliwie oszacował ruchomości.

Zauważyć też należy, że strona żądająca oszacowania przez biegłego winna złożyć zaliczkę na koszty oszacowania. W przypadku niezłożenia zaliczki urząd skarbowy odrzuci żądanie przeprowadzenia oszacowania.

Dalszą czynnością egzekucyjną urzędu skarbowego jest sprzedaż ruchomości. I w tej fazie postępowania możliwa jest ingerencja wierzyciela. Rozporządzenie stanowi, że papiery wartościowe i inne ruchomości, mające cenę targową lub giełdową winny być sprzedane z wolnej ręki. Jeśli sprzedaż taka w siedzibie urzędu nie może być dokonana wierzyciel uprawniony jest żądać przesłania tych ruchomości do miejscowości będącej większym ośrodkiem handlowym. I w tym wypadku warunkiem uwzględnienia tego wniosku jest złożenie odpowiedniej zaliczki. Jeżeli pierwsza licytacja nie dojdzie do skutku wierzyciel uprawniony jest żądać, by sprzedaż zajętych ruchomości odbyła się w inny sposób, niż w drodze licytacji (nie wyłączając sprzedaży z wolnej ręki, sprzedaży w przedsiębiorstwie zobowiązanego, sprzedaży komisowej itp.) oraz by tego rodzaju sprzedaż odbyła się w innym miejscu niż miejsce, w którym znajdują się ruchomości i przez inną osobę niż właściwy organ egzekucyjny.

W przypadkach, gdy wartość ruchomości, które mają być sprzedane przewyższa 500 zł. obwieszczenie o licytacji zamieszcza urząd skarbowy w dzienniku poczytnym danej miejscowości. Ponadto na wniosek wierzyciela urząd skarbowy obowiązany jest ogłosić o licytacji również w inny odpowiedni sposób wskazany przez wierzyciela.

Osobie, która zaofiarowała najwyższą cenę zostaje udzielone przybycie. Wierzyciel w pewnych wypadkach uprawniony jest przybycie zakwestionować. Może on mianowicie wnieść sprzeciw na udzielone przybycie w razie naruszenia przepisów o publicznym charakterze licytacji, o najniższej cenie nabycia i o wyłączeniu od udziału w przetargu. Praktycznie rzecz biorąc sprzeciw tego rodzaju będą należały do rzadkości nie tylko dlatego, że wyżej wskazane uchybienia władz skarbowych mogą się zdarzyć tylko wyjątkowo, ale dlatego, że sprzeciw winien być zgłoszony do protokołu licytacji, co wymaga obecności przy licytacji przedstawiciela P. P. T. T., a to, o ile wiem, w praktyce nie zdarza się.

Ruchomości dłużnika mogą być nabyte przez wierzyciela; jeżeli jest on jedynym wierzycielem egzekucyjnym, wówczas ma prawo poszukiwaną należność zaliczyć za cenę nabycia.

Rozporządzenie o egzekucji władz skarbowych odrębnie normuje postępowanie egzekucyjne w wypadku egzekucji z wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych.

I tu możliwa jest ingerencja wierzyciela. W przypadku mianowicie, gdy ma być zajęta wierzytelność, przypadająca od Skarbu Państwa lub związku samorządu terytorialnego, albo funduszów w ich zarządzie będących, wówczas na żądanie wierzyciela wezwanie do zapłaty będzie doręczone nie tylko urzędowi powołanemu do wydania zlecenia wypłaty (co robi się zawsze) lecz ponadto kasie, która ma dokonać wypłaty.

Ma to ten praktyczny skutek, że kasa wstrzyma wypłatę, choćby już otrzymała polecenie wypłaty.

Omówione tu pokrótce czynności do podjęcia których uprawniony jest wierzyciel — z punktu widzenia interesów P. P. T. T. — na ogół większego znaczenia nie posiadają. W poszczególnych wypadkach jednak podjęcie niektórych tych czynności może okazać się koniecznym.

IV. Czynności po egzekucji.

Jeśli organ egzekucyjny stwierdzi, że poszukiwana należność jest nieściągalna urząd skarbowy prześle urzędowi pocztowemu zawiadomienie o tym. Jest to tak zwany protokół nieściągalności. Jeśli suma zostanie ściągnięta, urząd skarbowy wpłaci ją bezpośrednio do kasy urzędu pocztowego, który wystąpił z wnioskiem o wszczęcie egzekucji, o ile urząd ten ma siedzibę w tym samym miejscu co i organ egzekucyjny. Jeśli zaś urząd pocztowy mieści się w innej miejscowości organ egzekucyjny wpłaci ściągniętą kwotę urzędowi wierzycielskiemu za pomocą przekazu rozrachunkowego.

V. Przypadki szczególne.

Zmiana adresu dłużnika powoduje dla urzędu pocztowego dodatkowe czynności. Jeśli zobowiązany zmieni miejsce zamieszkania przed wszczęciem czynności egzekucyjnych, urząd skarbowy zwróci urzędowi pocztowemu wniosek egzekucyjny. Wtedy urząd pocztowy winien skreślić ten wniosek ze spisu wniosków egzekucyjnych danego urzędu skarbowego i przesłać go właściwemu urzędowi skarbowemu.

Jeśli zobowiązany zmieni miejsce zamieszkania po wszczęciu egzekucji, urząd skarbowy prześle akta do właściwego urzędu skarbowego i zawiadomi o tym urząd pocztowy. Urząd pocztowy winien wówczas skreślić wniosek ze spisu pierwszego urzędu, sporządzić spis dla drugiego urzędu skarbowego i przesłać go drugiemu urzędowi z zaznaczeniem na spisie, przez który urząd skarbowy egzekucja była prowadzona. Drugi urząd skarbowy dopiero wtedy wdroży egzekucję, gdy otrzyma wskazany spis. Jest tu więc konieczny pośpiech.

Drugim wypadkiem rzadziej spotykanym w toku postępowania egzekucyjnego jest sądowy spór o wyłączenie ruchomości do których skierowano egzekucję. Urząd skarbowy może w tym przypadku zwrócić się do urzędu pocztowego z zapytaniem, czy należy kontynuować egzekucję, czy też z niej zrezygnować. Zgadzać się na zwolnienie należy tylko wówczas, gdy osoba żądająca wyłączenia przytoczy dowody na poparcie

swych żądań, w przeciwnym razie należy pozostawić sprawę do rozstrzygnięcia sądowi. Jest to tym więcej wskazane, że jeśli osoba trzecia nawet proces wygra, to poniesie koszty sporu, gdy przed skierowaniem sprawy na drogę sądową nie wskazała urzędowi skarbowemu dowodów na poparcie swych żądań, co jest warunkiem zasądzenia na jej rzecz kosztów sporu.

VI. Zabezpieczenie.

Zasadą postępowania egzekucyjnego jest, że egzekwowane są należności wymagalne. Niekiedy jednak wolno jest dokonać pewnych czynności wcześniej. W wypadkach, gdy istnieje niebezpieczeństwo co do otrzymania zaspokojenia w razie zwłoki, spowodowanej oczekiwaniem na nadejście tego terminu, wierzyciel może zwrócić się do urzędu skarbowego o zabezpieczenie należności. Celem zabezpieczenia urząd skarbowy może zarządzić zajęcie i przechowanie rzeczy ruchomych zobowiązanego, wydać zobowiązanemu zakaz pozbywania i obciążania ruchomości, rozporządzenie wierzytelnościami i innymi prawami majątkowymi, a nawet wystąpić do sądu o zabezpieczenie pretensji na nieruchomości.

Wniosek o zabezpieczenie winien wyjaśniać przyczyny dla których urząd pocztowy żąda zabezpieczenia. Ponadto wierzyciel winien uprawdopodobnić niebezpieczeństwo płynące ze zwłoki.

Powstać może pytanie, jaki organ P. P. T. T. winien być uprawniony do podejmowania poszczególnych czynności egzekucyjnych. Najprostszym było by, aby czynności te załatwiali urzędy pocztowe. One bowiem dokonują ustalenia wierzytelności, znają sytuację materialną dłużnika i wreszcie na podstawie znajomości warunków lokalnych mogą ocenić szanse egzekucji. Przekazanie tych czynności jednostkom wyższym miało by i tę złą stronę, że wzmogłoby by ilość korespondencji. Sprawy egzekucyjne nie byłyby bowiem załatwiane bezpośrednio między urzędami pocztowymi, a urzędami skarbowymi, lecz za pośrednictwem organów nadzorczych urzędów pocztowych. Przekazanie wszystkich czynności urzędem pocztowym wymagałoby opracowania szczegółowych instrukcji, wskazujących w jakich warunkach winien urząd wykorzystywać uprawnienia przyznane wierzycielowi przez przepisy egzekucyjne. Sądzić należało by że zasadą tych przepisów było by, że uprawnienia szczególne służące wierzycielowi w toku egzekucji urzędy pocztowe wykorzystywałyby tylko wyjątkowo. Zgodzić się jednak trzeba z tym, że w konkretnych sprawach nawet przy drobniejszych instrukcjach, istniałaby konieczność udzielenia urzędem wskazówek przez władze przełożone. Z tego względu należałoby by rozważyć, czy nie było by korzystniejsze przekazanie niektórych bardziej skomplikowanych czynności dyrekcyjnym okręgów. Do czynności takich należały by: skargi na czynności organów egzekucyjnych, załatwianie zaliczek na wydatki egzekucyjne, żądanie oszacowania ruchomości przez biegłych, spory sądowe o wyłączenie ruchomości, żądanie przesłania ruchomości do innej miejscowości, wyjawienie majątku dłużnika i t. p.

Z HISTORII POCZT PNEUMATYCZNYCH.

Inż. WŁODZIMIERZ SCHNEIDER

Wzmóżona konkurencja dzisiejszych czasów zmusza wszystkie przedsiębiorstwa do jaknajoszczędniejszej gospodarki. Koszty produkcji i koszty ogólne przedsiębiorstw muszą być zmniejszone do minimum przy równoczesnym powiększeniu wydajności. Dla zmniejszenia kosztów produkcji, lepszego wyko-

rzystania pracy robotnika i maszyn, nawet najmniejsze przedsiębiorstwa instalują urządzenia, które w zasadzie prowadzą do jednego celu — przyspieszenia tempa pracy i zbliżenia się do wypróbowanego w Ameryce systemu pracy płynnej:

„Praca to pieniądz” i „każdy oszczędzony krok to zysk” —

to dewizy racjonalnie zorganizowanego przedsiębiorstwa. Gdzie tylko można, tam należy bezwzględnie zastąpić pracę ręczną i fizyczny wysiłek pracą maszyn. Dążenia te prowadzą do coraz to nowych wynalazków i udoskonalenia istniejących konstrukcji.

Poczty zagraniczne oprócz popularnych dźwigów, paternostrów i ześlizgów stosują dla usprawnienia i przyśpieszenia ruchu transportery taśmowe, rolkowe, kolejki elektryczne wywrotkowe, linowe i poczty pneumatyczne.

Artykuł niniejszy ma na celu zapoznanie czytelników z historycznym rozwojem poczt pneumatycznych i ich zastosowaniem.

Poczty pneumatyczne nie są wynalazkiem nowym, bo rozwój ich datuje się od pierwszej połowy ubiegłego stulecia, w Polsce jednak mało są znane.

Jeżeli uprzytomnimy sobie stan techniki w początkach 19 wieku, to będzie dla nas zupełnie zrozumiałe znaczenie jakie przypisywano idei transportu towarów i pasażerów przy pomocy ciśnienia powietrza. Należy przytem pamiętać, że w latach 1810 i 1812 gdy inżynier Medhurst opublikował po raz pierwszy opis i obliczenie pneumatycznie napędzanej kolei żelaznej, to zarówno lokomotywy parowe jak parostatki znajdowały się jeszcze w okresie eksperymentów i prób. Jak bowiem wiadomo pierwsza większa parowa kolej żelazna pomiędzy Liverpool'em i Manchester'em została otwarta dopiero w r. 1830, a już w parę lat później tj. w 1835 r. uruchomiono w Wiedniu podziemną kolejkę rurową dla korespondencji pospiesznej t. zw. „Eilkorrespondenzbahn”. Twórcą kolejki tej wiedeńczyk Józef Ritter von Hohenblum opatentowanym przez siebie wynalazkiem położył pierwsze podwaliny dla dalszego rozwoju poczt rurowych i pneumatycznych. Von Hohenblum dla poruszania cylindrycznych puszek stosował wodę i powietrze sprężone, które przetrwało do dzisiaj w całkowicie doskonałych obecnie urządzeniach pneumatycznych.

W roku 1839 wynikł ostry spór naukowy o większą gospodarność i przyszłość sprężonego powietrza w porównaniu z parą znajdującą coraz to większe zastosowania. Po stronie sprężonego powietrza występowałi wówczas dwaj uczeni Clegg i Samuda, którzy rozpoczęli wkrótce praktyczne doświadczenia z koleją pneumatyczną. Niepomyślny wynik eksperymentów, który należy przypisać przedewszystkiem niedoskonałym rozwiązaniom technicznym, zakończył wynikiły spór i zatrzymał dalszy rozwój systemu kolei pneumatycznych. System Clegga i Samuda polegał na tem, że w umieszczonej pomiędzy szynami rurze poruszał się pod wpływem ciśnienia powietrza tłok do którego przyczepiano wagoniki. Wystająca część tłoka przechodziła przez szparę wzdłuż rury. Po przejściu tłoka szpara ta zostawała zamknięta i uszczelniona rozwijającą się taśmą.

Mimo czasowego upadku idei zbudowania kolei pneumatycznej—problem szybkiego transportu listów przy pomocy powietrza znajdował nowych entuzjastów z p. śród ówczesnych techników, toteż opracowywano najrozmaitsze systemy i urzeczywistniano je jednak przeważnie z rezultatami bardzo wątpliwymi i bez możliwości praktycznego zastosowania.

Jedno z bardziej interesujących urządzeń rurowych dla transportu listów zbudował w r. 1853 francuz Liasse. Przeznaczone do przesyłki listy umieszczał on w cylindrycznym szczelnie zamykanym wózecku na kółkach, który toczył się po szynach umieszczonych wewnątrz rur. Rury te prowadzące od jednej stacji do drugiej posiadały pochylenie pozwalające na toczenie się wózecków dzięki ich ciężkości. Dla transportu pionowego użył Liasse rury wypełnione wodą. Wózecek dostawał się przez specjalne zamknięcia u dołu napełnionych wo-

dą rur i dzięki zawartości szczelnie zamkniętego w wózecku powietrza był wypychany na powierzchnię słupa wody, skąd był znowu wprowadzony do pochylej rury prowadzącej do następnej stacji, którą toczył się dalej.

Według pomysłu Liasse wykonali wkrótce amerykanie urządzenie w którym jednak zamiast wózecka zastosowali składające się z dwu części szczelnie zamknięte kule, które pionowo były wyrzucane specjalnem urządzeniem sprężynowem, a następnie toczyły się po pochylni do następnej stacji. Zarówno konstrukcja amerykańska jak i Liasse'go oraz wiele innych wień lub więcej udanych nie znalazły praktycznego zastosowania.

System Hohenbluma z cylindrycznymi puszkami popychanemi sprężonym powietrzem okazał się dotychczas najlepszy, na tej zasadzie zbudował w pięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia niemiecki budowniczy v. Lagerström pocztę pneumatyczną, przyczem za ostatnią włożoną do rury puszką umieszcza szczelnie dopasowany do przekroju rury kawałek drzewa jako popychacz i osiągnął zupełnie zadowalające wyniki. Podobne urządzenia znajdują się jeszcze obecnie w użyciu zagranicą. Pierwszą większą instalację oddano do praktycznego użytku parę lat później t. j. w 1865 r. w Berlinie.

Za faktycznego twórcę poczty pneumatycznej w dzisiejszym znaczeniu uważany jest angiłk Latimer Clark, który w r. 1854 według opatentowanego przez siebie systemu zastosował pocztę pneumatyczną do praktycznego użytku, urządziwszy w gmachu zarządu telegrafu w Londynie komunikację pomiędzy dwiema salami. W urządzeniu tem zastosowano rury ołowiane o średnicy 19 mm, w których na zasadzie systemu ssącego krążyły puszki odpowiedniej budowy.

Zastosowanie sprężonego powietrza napędu kolei żelaznej i większych transportów pomysłu inż. Medhurst'a rozwiniętego później przez Clegga i Samuda mimo chwilowego niepowodzenia doświadczeń przeprowadzonych w r. 1839 skłoniło w r. 1861 do podjęcia ponownych prób inż. Rammel'a z angielskiej Pneumatic Dispatch Company. Wykonał on instalację długości ok. 400 m w Battersea koło Londynu z przeznaczeniem do transportu paczek. Jako napęd instalacji służyła dmuchawa o średnicy koła 5,5 m sprężona z silnikiem parowym wysokiego ciśnienia firmy Watt i Co. Po dokonaniu pomyślnych prób przeniesiono urządzenie to do Londynu w r. 1863, gdzie połączono stację Euston „London and North-Western Company” i urząd pocztowy odpowiedniej dzielnicy miasta na Everholt-Street dla transportu paczek i worków. Przewody założono podziemnie na długości 600 jardów (548,4 m). Otwarcie kolejki tej odbyło się niezwykle uroczyście w dniu 20 lutego 1863 r. W 1865 r. rozszerzono instalację dobudowując 3,5 km przewodów i łącząc Euston-Street z urzędem pocztowym na Holborn-Street. W dniu otwarcia nowego odcinka kolei prezydent Pneumatic Dispatch Company hrabia von Buckingham odbył przejażdżkę w towarzystwie kilku dyrektorów towarzystwa wagonikami kolejki przez całą długość trasy. Droga w tunelu trwała ok. 5 minut.

Pomyślne rezultaty dokonanych prób spowodowały, że z okazji wystawy światowej w jesieni 1864 r. polecono konstruktorowi Rammelowi wykonać na terenach Crystal-Palace w Londynie podziemną kolejkę pneumatyczną dla przewozu pasażerów na wzór wykonanej poprzednio dla użytku poczty. Długość tunelu wynosiła ok. 5,5 km wysokość 3 m i szerokość 2,7 m. Wagoniki przypominały kształtem dzisiejsze wagoniki kolejki podziemnej w Londynie. Prądnica użytej dmuchawy wynosiła 6,6 m.

Wiadomości o sukcesach osiągniętych w Anglii dotarły do Ameryki gdzie inż. Alfred E. Beach z „scientific American skon-

struował w 1867 kolejkę na zasadach stosowanych przez Ramel'a. Kolejka ta wykonana została z drzewa i łączyła dwie galerie wystawy. Jako napęd zastosowano wielki wentylator. Alfred Beach dokonał paru nowych wynalazków w dziedzinie transportów pneumatycznych, między innymi opracował projekt opróżniania automatycznego skrzynek pocztowych przy pomocy wózków napędzanych sprężonym powietrzem. Skrzynki te zaopatrzone były wewnątrz w rodzaj wiatraczków w komorach których zbierały się listy, a przejeżdżający wózek przekręcając wiatraczek wysypywał zawartość do skrzynki. Beach rozwinął swojej konstrukcji dalej umieszczając w skrzynkach po dwa wiatraczki w których miały zbierać się listy przeznaczone dla przeciwnych kierunków jeden byłby więc opróżniany przy jeździe wózka w kierunku pierwotnym drugi zaś w kierunku powrotnym. Innym wynalazkiem Beacha był projekt automatycznego sortowania listów przy zastosowaniu poczty pneumatycznej do opróżniania skrzynek. Wózek opróżniający był podzielony na pewną ilość przegródek odpowiadającą przegródkom normalnej sortownicy listowej, każda przegródka wózka zaopatrzona była w zderzak odpowiadający właściwemu wiatraczkowi skrzynki. W ten sposób wózek przejeżdżając odwracał równocześnie wszystkie wiatraczki wysypując ich zawartość do odpowiednich przegródek. Brak jest bliższych szczegółów o tem czy doświadczenia zostały przeprowadzone celem praktycznego zastosowania projektu Beacha. Biorąc pod uwagę możliwości ówczesnej techniki rezultat doświadczeń wydaje się wątpliwy.

O ostatecznej klęsce poczt rurowych o dużej średnicy rur nie znajdujemy w literaturze żadnych wzmianek i to ze zrozumiałych względów, wiadomo jednak, że idea zastosowania sprężonego powietrza dla transportów dużych i ciężkich przesyłek nie przeżyła siedemdziesiątych lat ubiegłego wieku.

W praktyce okazało się, że konstrukcje o małej średnicy rur dla transportu depesz i pojedynczych listów jak np. wykonana w Londynie przez Clarcka uzyskały najtrwalsze podwaliny, mimo, że współczesny świat naukowy okazał systemowi temu niesłychanie mało zainteresowania uważając go za wynalazek mniejszego znaczenia w porównaniu z problemem transportu dużych ilości przesyłek oraz pasażerów.

O rozwoju i praktycznym zastosowaniu tego działu techniki dla celów transportu listów i depesz zdecydowało ostatecznie wykonanie i uruchomienie miejskiej poczty pneumatycznej w Berlinie pomiędzy głównym urzędem telegraficznym na Französischer Str. i urzędem telegraficznym giełdy na Burgstrasse przez Wernera Siemens'a w r. 1865 na zlecenie związku kupiectwa berlińskiego. W krótkich odstępach czasu rozbudowano sieć berlińską potem w innych miastach, w r. 1866 założono pocztę pneumatyczną miejską w Paryżu (firma Mignon i Rouart), w r. 1875 w Wiedniu (Felbinger), w r. 1876 w Monachium.

Po roku 1876 istniejące urządzenia zostały znacznie rozszerzone i powiększone jednak żadnych nowych konstrukcji ani ulepszeń nie wprowadzono. Opracowane w pierwszych latach konstrukcje wystarczały ówczesnym wymaganiom ruchu, tak że nie było naturalnego bodźca do udoskonalenia istniejących urządzeń, oczywiście pomijając niektóre ulepszenia celem ułatwienia i uproszczenia obsługi i dozoru, które wynikały jako konieczność eksploatacji.

Poczty rurowe o większych średnicach rur do transportu paczek i worków listowych znalazły praktyczne zastosowanie przez pewien czas w Ameryce. W dziewięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia wykonano tam różne urządzenia tego rodzaju, których średnica rur nie przekraczała jednakże 150 mm. W Europie poczty pneumatyczne o dużej średnicy rur są zjawiskiem odosobnionem. Firma Paul Hardegen i Co obecnie

D. T. W. (Deutsche Telephonwerke und Kabelindustrie A. G.) wykonała w 1916 r. w biurach towarzystwa Nordstern-Versicherungs-Gesellschaften urządzenia pneumatyczne większej średnicy dla transportu akt.

Poczta pneumatyczna dla transportu depesz, która tak świetnie zaczęła się rozwijać przeszła jeszcze jeden ciężki kryzys dzięki silnej konkurencji prądu elektrycznego, która na pewien okres czasu zahamowała rozwój tej nowej techniki transportu.

Tryumfalny pochód elektryczności przyczynił się do powstania nowych idei i pomysłów. Bardzo interesujące rozwiązanie problemu transportu depesz i listów oraz paczek zostało opracowane i opublikowane w r. 1891 w Bostonie oraz zrealizowane przez specjalnie założone towarzystwo. Zasada tego nowego pomysłu była następująca: na szynach poruszały się podłużny pusty cylinder, w odstępach co 2 m. umieszczono szpule z drutu o średnicy wewnętrznej 30 cm. Cylinder wprowadzony przednim końcem do szpuli, włączał prąd doprowadzany szynami i metalowy cylinder został wciągany wewnątrz szpuli. W chwili przejścia połowy cylindra przez szpulę prąd był wyłączany, a cylinder na zasadzie bezwładności poruszał się do następnej szpuli, gdzie znowu włączał prąd i był dalej wciągany. Urządzenie doświadczalne w Bostonie posiadało 900 m. długości. Nadzieje pokładane w nowym systemie przez wynalazcę nie spełniły się nie znajdując praktycznego zastosowania.

W ostatnich latach idea pneumatycznego transportu worków listowych, paczek, akt i t.p. została praktycznie rozwiązana przez zastosowanie podziemnych kolejek elektrycznych. Kolejki takie zostały wykonane w Monachium, Londynie, Berlinie, Lucernie i wielu innych miastach, Zastosowano tu małe wózki z silnikami elektrycznymi poruszające się przeważnie bez obsługi.

Do roku 1918 nie dokonano żadnych znaczniejszych ulepszeń w dziedzinie poczt pneumatycznych, dopiero po wojnie wzmagający się kryzys gospodarczy zmuszał począł do ograniczania kosztów eksploatacji, a wzmagający się ruch pocztowy wymagał powiększenia wydajności. Szybki rozwój telefonji, telegrafji i motoryzacji stwarzał dla poczt pneumatycznych niebezpieczną konkurencję, tak iż zdawało się, że poczty pneumatyczne jako nowoczesny środek transportowy, zagrożony jest w swym rozwoju. Stało się jednak inaczej—te niekorzystne warunki doprowadziły do nowego okresu rozwoju, szczególnie w Niemczech, gdzie dzięki poparciu poczty wprowadzono nowe systemy i zastosowano nowe aparaty, dzięki którym zmniejszono znacznie koszty eksploatacji, uproszczono obsługę i podniesiono wydajność i gospodarność. Zastosowano przytem daleko idącą automatyzację obsługi i sterowania.

Ostatnie lata wykazują, że poczty pneumatyczne są niemal niezbędnym środkiem pomocniczym całej aparatury ruchu pocztowego.

Omówmy teraz krótko możliwości zastosowania poczt pneumatycznych.

Poczty pneumatyczne ze względu na przeznaczenie i teren działania można podzielić na dwie grupy, a mianowicie poczty pneumatyczne do obsługi wewnętrznej pojedynczych gmachów lub terenów należących do jednego przedsiębiorstwa czy instytucji, są to tak zwane poczty pneumatyczne domowe, lub też przeznaczone do połączenia odleglejszych punktów miasta, przeważnie dla użytku publicznego—te nazwiemy pocztami pneumatycznymi miejskimi.

Jak już wspomniano na początku celem społecznej organizacji przedsiębiorstw jest zwiększenie wydajności pracowników przez wykorzystanie w 100% ich wiedzy i zdolności podczas godzin pracy. Należy więc odciążyć ich od prac prostych i pomocniczych które zajmują dużo czasu bez realnych korzyści dla przedsiębiorstwa. Należy więc zapewnić szybkie i niezawodne

wodne połączenia pomiędzy poszczególnymi miejscami pracy. Jednym z najbardziej cennych urządzeń jest telefon bez którego trudno wyobrazić sobie nowoczesnego przedsiębiorstwa. Jeżeli jednak trzeba przesłać jakiś dowód kwit lub kartkę i ileż drog ego czasu traci się na tę bezproduktywną wczynność. Gońcy lub woźni nie stanowią rozwiązania tej kwestji przyczyniając nieraz cały szereg drobnych i większych przykrości dzięki często zdarzającej się niesolidności, nieuwadze lub braku pamięci. Tym brakom zapobiedz może tylko zastosowanie jednego z najnowocześniejszych środków transportu—poczty pneumatycznej, dla usprawnienia pracy biur i przedsiębiorstw i to na równi z telefonem.

Korzyści wynikające z zastosowania poczt pneumatycznych zostały należycie zrozumiane i ocenione zagranicą, gdzie znalazły zastosowanie nietylko dla celów poczty, której oddają nieocenione usługi, ale i w najrozmaitszych instytucjach i przedsiębiorstwach prywatnych jak banki, hotele, magazyny, redakcje i wiele wiele innych.

Zastosowanie poczt pneumatycznych w urzędach pocztowych jest bardzo wszechstronne a więc dla przesyłania depesz w centralach telegraficznych, telefonicznych, przesyłania przesyłek ekspresowych do filji, do ekspedycji, przekazów do kontroli i do kas oraz cały szereg innych.

Jak wspomniano w hotelach stosuje się poczty pneumatyczne do przesyłania korespondencji na piętra, przesyłania kluczy przesyłania instrukcji dla służby, ekspedycji poczty. W bibliotekach do przesyłania kartek zamówieniowych na książki. W bankach do przesyłania książeczek czekowych, oszczędnościowych, asygnat itp. Wielkie domy handlowe zagranicą dzięki zastosowaniu poczty pneumatycznej zcentralizowały kasy i zamiast kilku lub kilkudziesięciu kas rozrzuconych po całym gmachu, wymagających większego personelu i kontroli, zajmujących wiele miejsca, urządzono jedną kasę centralną połączoną z poszczególnymi stoiskami wszystkich hal i pięter. Ekspedjent przyjmuje od klienta pieniądze i wraz z rachunkiem przesyła w puszcze do kasy. Kasa pieniądze przyjmuje wydaje reszty i kwituje rachunek wysyłając je odwrotnie na to samo stoisko. Urządzenia te są ogromnie rozpowszechnione w zagranicznych

domach handlowych Paryża, Berlina, Zürichu i Berna, dając wielkie korzyści przedsiębiorstwom i zapewniając wygodę publiczności, przez szybką obsługę w jednym punkcie magazynu bez potrzeby błąkania się w poszukiwaniu kasy i ekspedycji. Już przed wojną jeden z zagranicznych domów handlowych posiadał kasę centralną z przyłączonymi 154 podstacjami o łącznej długości przewodów rurowych około 19 km.

Korzyści wynikające z zastosowania poczty pneumatycznej dla transportów małych i niezbyt ciężkich przesyłek są niewątpliwe, czego dowodzi ich wielkie rozpowszechnienie na terenie urzędów pocztowych wszystkich większych miast zagranicy.

Przy obecnym stanie techniki i dzięki wieloletnim doświadczeniom firm pracujących na terenie udoskonalenia poczt pneumatycznych zapewniają one ciągłość i pewność ruchu oraz dużą szybkość transportu (szybkość puszek 8—25 m/sek).

Wydział Techniki Pocztowej Ministerstwa Poczty i Telegrafów w programie swych prac na najbliższe lata przewiduje opracowanie i zrealizowanie projektu połączenia pocztą pneumatyczną Urzędu Telekomunikacyjnego, budującego się Centralnego Dworca Pocztowego, Urzędu Warszawa I i filji położonych na krańcach miasta. Przewiduje się również zainteresowanie projektem większych instytucji handlowych i banków celem ewentualnego przyłączenia do sieci pocztowej na wzór Zürichu, który posiada 10 instytucji bankowych przyłączonych do sieci pocztowej o łącznej długości przewodów ok. 3 500 m. na ogólną długość 8 158 m. Przyłączone banki, otrzymują za pośrednictwem urządzeń pneumatycznych natychmiast po nadejściu wszelkie depesze, oraz korespondencję zwykłą i pośpieszną. Przyłączeni abonenci mają zapewnioną wysyłkę korespondencji nadanej za pośrednictwem poczty pneumatycznej na 15 minut przed odejściem właściwego pociągu, pozatem posiadają możliwość wzajemnej wymiany korespondencji.

Sprawa poczty pneumatycznej znajdzie niewątpliwie należyte zrozumienie i służba doręczeń będzie mogła być znacznie przyspieszona i ułatwiona przez zastosowanie opisanych urządzeń ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

PRACA ZA WODOWA W TELEGRAFIE I TELEFONIE Z PUNKTU WIDZENIA HIGIENY PRACY.

Inż. PIOTR MODRAK.

(Dokończenie do str. 122 Nr. 8/38 r.)

Praca telegrafisty na aparacie Baudot.

Nadawanie.

Depesza umieszczona jest na pulpicie. Przed rozpoczęciem pracy telegrafista umieszcza obydwie ręce (do łokcia) na stole. Wyprostowawszy nieco dłonie, wykonywa on kombinowane lub pojedyncze lekkie naciśnięcia na klawisze palcami jednej lub obydwu rąk jednocześnie. Przy tych ruchach bodzista wykonywa nieznaczne zginająco rozginające ruchy w stawach o amplitudzie $1\frac{1}{2}$ —2 cm. Jeszcze mniejsze ruchy wykonywa on w stawach palców.

W zależności od tego, jaka kombinacja klawiszów jest konieczna dla nadania tej lub innej litery lub cyfry, bodzista wprowadza w ruch te lub inne palce.

Pozostałe palce znajdują się w nieco zgiętym swobodnym położeniu. Bodzista winien nadawać znaki, naciskając klawisze w takt, odpowiadający szybkości ruchu aparatu i to w tym momencie, kiedy następuje lekkie uderzenie dźwigni elektromagnesu i kiedy rozdzielacz odpowiednim sektorem daje mu przewód.

To ma miejsce co $\frac{1}{3}$ sekund. Wobec tego bodzista winien dostosować swoje tempo pracy do tego taktu.

Prócz mechanicznego odczytywania nadawanego tekstu

według liter i zamiany ich na kombinacje uderzeń klawiatury, bodzista winien zwracać uwagę na treść nadawanej depeszy.

Po skończeniu nadawania 10 depesz telegrafista oznacza w dzienniku czas nadania tych depesz, liczbę i numer przewodu i żąda pokwitowania z odbioru tych depesz, w celu naklejenia go do dziennika.

Często zdarza się, że wskutek niedokładności lub omyłki stacja przyjmująca żąda przez sąsiedni aparat poprawek. To wstrzymuje pracę nadającego w celu odczytania taśmy sąsiedniego aparatu.

Po odczytaniu zapytania nadawane są poprawki i udzielane wyjaśnienia stacji odbierającej.

W razie stwierdzenia usterek w aparacie zostaje wezwany mechanik.

Przy pracy telegrafista ma bezpośrednią styczność z papierem (depesza, taśma, dziennik), czasem z farbą.

Występuje nieznaczna ilość pyłu papierowego wskutek tarcia taśmy.

Praca odbywa się przy zwykłej temperaturze pokojowej i normalnej wilgotności powietrza; oświetlenie dzienne i sztuczne (elektryczność).

Przy pracy występuje prąd stały o napięciu ± 60 do ± 220 v,

i stałe, lekkie drgania stołu, na którym umieszczone są ręce pracownika i podłogi, wywołane wskutek pracy motorów.

Niebezpieczeństwa uszkodzeń ciała niema. Nadzwyczaj rzadko wskutek nieostrożności części ubrania mogą być wciągnięte przez koło mechanizmu, znajdującego się pod stołem, lecz to kończy się zazwyczaj uszkodzeniem ubrania.

Praca odbywa się w położeniu siedzącym, nieco naprężeniem. Siedzieć należy na wysokim taborecie. Stopy znajdują oparcie na wąskiej listwie umocowanej do nóg stołu. Ręce do łokcia znajdują oparcie na stole.

Pracują palce: 2, 3 i 4-y prawej ręki i 2 i 3-ci lewej ręki, wykonywując nieznaczne zginająco-rozginające ruchy w stawach śródreżca o amplitudzie $1\frac{1}{2}$ —2 cm. i także nieznaczne ruchy o amplitudzie kilku milimetrów w stawach palców.

W ciągu minuty można nadać 180 znaków, co powoduje taką samą ilość ruchów rąk.

Srednio na każdy palec przypada 34 ruchy na minutę.

U doświadczonych bodzisty nie występuje zbyt silne natężenie organów zmysłów; jednak należy stwierdzić silne natężenie wzroku przy nadawaniu depesz szyfrowanych, lub wyraźne napisanych odręcznie, często niewyraźnie.

W pracy przyjmuje udział:

- 1) wzrok przy odczytywaniu depeszy i taśmy przy jednoczesnej orjentacji w klawiszach;
- 2) słuch w celu uchwycenia właściwego taktu przy jednoczesnym szumie motorów i mechanizmów;
- 3) czucie mięśni dla wykonywania prawidłowych rytmicznych uderzeń na odpowiednie klawisze z szybkością 180 ruchów na minutę przy odpowiednim doborze palców;
- 4) dotyku zastępującego wzrok przy orjentacji w klawiszach. Występuje podrażnienie słuchu w średnim stopniu, wywołane przez szum motorów i mechanizmów.

Występuje przy pracy znaczne natężenie uwagi ze względu na to, że

- 1) Szybkość ruchów mechanizmów wykonawczych wynosi 180 na minutę.
- 2) Bodzista winien zwracać uwagę na klawiaturę, nadawaną depeszę, taśmę, dziennik i taśmę sąsiedniego aparatu, kiedy stacja odbierająca prosi o pokwitowania lub żąda poprawek.

3) Ilość ruchów zginająco-rozginających palców wynosi 172 lub więcej na minutę.

Dla charakterystyki natężenia uwagi należy dodać, że w pracy przyjmuje udział kilka organów zmysłów: słuch, wzrok, czucie mięśni i dotyk.

Występują procesy myślowe:

- a) odczytywanie depeszy,
- b) zamiana w myśli znaków na kombinacje liter z szybkością od 70 do 180 na minutę przy maksymalnej szybkości pracy.
- c) prowadzenie dziennika.

Nocne dyżury są obowiązkowe, duże tempo pracy i odpowiedzialność za prawidłowość nadawania; szyfry cyfrowe i literowe uzupełniają charakterystykę pracy.

Odbiór.

Przy odbiorze bodzista ma do czynienia z przesuwaną się taśmą, klejem, blankietami i dziennikiem.

Odczytując treść depeszy na taśmie, bodzista odrywa część taśmy o długości 1 wiersza, przeciąga ją nad ruchomą rolką pokrytą klejem i nakleja ją na blankiet. U góry blankietu umieszcza się adres, a następnie tekst depeszy. Na depeszy oznacza się czas, liczbę słów i podpis odbierającego. Te same dane umieszcza się w dzienniku.

Po otrzymaniu 10 depesz i wezwaniu o pokwitowanie, bodzista nadaje takowe.

Jeżeli przy odczytywaniu depeszy odbierający stwierdzi błąd lub niedokładność, zwraca się do sąsiada nadającego z prośbą o żądanie poprawki.

Przy pracy bodzista ma bezpośrednią styczność z papierem, klejem, i wilgotnymi kawałkami płótna; występuje nieduża ilość pyłu papierowego od tarcia taśmy.

Praca odbywa się przy świetle dziennym i sztucznym, przy zwykłej temperaturze pokojowej i normalnej wilgotności powietrza.

Przy pracy występują prądy o napięciu do 280 volt, lecz niema bezpośredniej styczności z tem napięciem wskutek pracy aparatów występują stałe, lekkie drganie stołu, na którym umieszczone są ręce pracownika.

Niebezpieczeństwa uszkodzenia ciała niema. Nadzwyczaj

rzadko wskutek nieostrożności pracownika części ubrania mogą dostać się pomiędzy koła mechanizmu, znajdującego się pod stołem, lecz to zazwyczaj kończy się uszkodzeniem ubrania.

Położenie ciała przy pracy—siedzące, nieco zgięte przy naklejaniu taśmy. Siedzieć trzeba wysoko. Stopy umieszczone są na wąskiej listwie przymocowanej do nóg stołu. Przy odrywaniu taśmy ręce do łokci oparte są na stole, natomiast przy naklejaniu taśmy na stole znajdują się tylko dłonie rąk.

Praca wyżej opisana jest pracą ręczną o charakterze różnorodnym.

W ciągu godziny przyjmuje się około 600 słów, co stanowi około 100 wierszy, wobec czego trzeba wykonać około 100 czynności na godzinę, związanych z naklejaniem.

Przy 1 000 słowach na godzinę trzeba nakleić 170 wierszy. Prócz tego należy zapisać do dziennika i odesłać blankiet depeszy. Czynności te powtarzają się od 40 do 75 razy na godzinę.

Nie występuje zbytne natężenie organów zmysłów.

Występuje podrażnienie słuchu w średnim stopniu, wywołane zsumem motorów i poruszających się mechanizmów.

Występuje natężenie uwagi wywołane przez szybkość ruchu taśmy, dającej około 100 lub więcej wierszy dla naklejania w ciągu godziny.

Uwaga pracownika skierowana jest na taśmę, treść depeszy, blankiet telegraficzny, klej, kawałek płótna, ołówek i dziennik.

Praca umysłowa polega na:

- 1) Odczytywanie depeszy w celu prawidłowego naklejania jej na blankiet.
- 2) Stwierdzanie błędów i zniekształceń treści w celu zżądania poprawek.
- 3) Prawidłowe obliczanie słów i numerów kolejnych dla oznaczenia na depeszy i w dzienniku.

Nie występuje współdział organów zmysłów, niema ściśle jednorodnych ruchów, nie występuje proces zamiany liter na znaki i odwrotnie.

Występuje pośpiech, odpowiedzialność i obowiązkowe nocne dyżury.

Praca montera stacyjnego.

Praca odbywa się w zamkniętym pomieszczeniu i polega na oczyszczaniu i regulowaniu aparatów lub badaniu przewodów. Oczyszczanie polega na usunięciu kurzu z aparatury lub jej części składowych zapomocą szmaty. Praca ta wykonywana jest zazwyczaj rano.

Przy gruntownym oczyszczaniu aparatu należy rozmontować aparat. Regulacja aparatu odbywa się na żądanie dyżurnego w razie zniekształceń lub zgłoszenia, że praca nie idzie.

Po dokonaniu oględzin aparatu i stwierdzeniu przyczyny wadliwego działania mechanik przystępuje do reperacji aparatu. W tym celu odkręca on pewne śrubki, poddaje oględzinom tę lub inną część aparatu, jak mechanizmu zegarowego, kontaktów i t. p.

Do obowiązków mechanika należy badanie przewodów w komutatorze. W tym celu przewód zostaje załączony na jeden z aparatów Morsa przez wtknięcie wtyczki tego przewodu do otworu komutatora, odpowiadającego przewodowi danego aparatu Morsa.

Podzieliwszy w myśli dany przewód na dwa odcinki i korzystając z drugiego przewodu i aparatu, mechanik prosi stację pośrednią o załączenie się do przewodu badanego.

Jeżeli praca odbywa się dobrze na badanym odcinku, wtedy uszkodzenie występuje na odcinku dalszym i wtedy badanie przeprowadza stacja pośrednia. Jeżeli natomiast praca odbywa się wadliwie na odcinku badanym, wtedy ponownie dzieli się badany odcinek na dwie równe części i przeprowadza się badanie jak powyżej.

W ten sposób w drodze włączania przewodu badanego na różnych pośrednich stacjach odnajduje się uszkodzony odcinek.

Dokładny przyrząd badawczy załączony do linii na komutatorze wskazuje na charakter uszkodzenia (zerwanie, uziemienie itd.).

W czasie pracy mechanik prowadzi dziennik, notując wyniki badań.

Zazwyczaj z krańcowych stacyj odcinka, na którym stwierdzono uszkodzenie, wysyłani są monterzy w celu wyszukania i usunięcia uszkodzenia.

W pracy swojej nadzorca ma do czynienia z częściami aparatury, śrubokrętem, szmatą, a przy badaniu przewodu z aparatem Morsa, wtyczkami przewodów, dziennikiem i galwanoskopem komutatora.

Przy pracy mechanik ma bezpośrednią styczność, ze szma-

tami przy oczyszczaniu aparatu, taśmą papierową przy rozmowach i farbą przy napełnianiu przyrządu piszącego.

Przy oczyszczaniu aparatury występuje nieduża ilość pyłu.

Praca odbywa się przy świetle dziennym i sztucznym przy zwykłej temperaturze pokojowej i normalnej wilgotności powietrza.

Występuje przy pracy prąd stały, napięcie od 60 do 220 volt i prąd zmienny o napięciu 120 volt.

Praca odbywa się w położeniu ciała siedzącym przy regulowaniu aparatów i przy rozmowach przy badaniu przewodów i stojącym z nieznaczną ilością ruchów przy pracy na komutatorze (przełączanie przewodów, obserwowanie galwanoskopu).

Ruchy rąk są najbardziej różnorodne przy naprawie i regulacji aparatów. Przy badaniu przewodów ruchy są różnorodne. Jednorodności ruchów występuje przy rozmowach z sąsiednimi stacjami na paracie Morsa.

Występuje natężenie wzroku przy odczytywaniu alfabetu Morsa na taśmie, przyczem znaki są często niewyraźne w wypadku uszkodzenia przewodu, wadliwej pracy aparatu lub dużej odległości. Niekiedy z kilku nieprawidłowo oznaczonych przewodów i kresek mechanik winien zorientować się w charakterze uszkodzenia.

Również występuje podrażnienie słuchu wywołane przez stuk aparatów. Przy pracy ma miejsce współdziałanie kilku organów zmysłów, np. przy pracy na aparacie Morsa.

Natężenie uwagi jest takie samo, jak przy pracy na aparacie Morsa.

Występują tu bardziej skomplikowane procesy myślowe przy badaniu przewodów, w celu określenia odcinka, na którym znajduje się uszkodzenie i określenie charakteru uszkodzenia z odchyłką galwanoskopu.

Przy regulacji aparatów występuje zdolność stosowania wiadomości o budowie aparatu w celu określenia uszkodzenia. Nocne dyżury są obowiązkowe.

Praca radiotelegrafisty.

Praca polega na nadawaniu i odbiorze depesz.

Różnica w pracy pomiędzy stukawką i przyjmowaniem radiotelegramów na słuch polega na tem, że radiotelegrafista słyszy dźwięki w słuchawce nagłownej o nieznacznym natężeniu za ucho. Radjotelegrafista przyjmuje mnóstwo postronnych szmerów i dźwięków różniących co do wysokości tonu natężenia i tembru, z których winno wydzielić sygnały odpowiedniej radiostacji. Szmerzy i dźwięki, powstałe wskutek przeszkód innych stacji przy przyjmowaniu na słuch i na taśmę, komplikują się przez zniekształcenia wskutek wyładowań atmosferycznych.

Przy przyjmowaniu na taśmę radjotelegrafista wykonywa jednocześnie 3 czynności:

- 1) przyjmuje jak wyżej na słuch,
- 2) odczytuje taśmę i koryguje ją,
- 3) drukuje treść depeszy na blankiecie telegraficznym, pisząc obydwoma rękami na maszynie.

W praktyce stosowane jest nadawanie ręczne i odbiór na słuch, które mają miejsce przeważnie przy żądaniach poprawek. Zazwyczaj stosowane jest nadawanie maszynowe zapomocą taśmy dziurkowanej na perforatorze Kleinschmidta i przepuszczanej przez aparat Witstona, i odbiór na taśmę zapomocą aparatu typu rekordera. Na taśmie wtedy otrzymuje się znaki odpowiadające znakom alfabetu Morsa. Przy nadawaniu ręcznym praca radjotelegrafisty jest zbliżona do pracy na aparacie Morsa, natomiast przy odbiorze—do pracy na stukawce.

Dla odbioru i nadawania pomiędzy radiostacjami ustalają się określone godziny pracy.

Kiedy następuje odnośna pora wyznaczona dla odbioru pewnej radiostacji, radjotelegrafista nakłada słuchawkę na głowę, reguluje pracę odbiornika, nastrajając go na właściwą falę, reguluje pracę wzmacniacza i zaczyna wyszukiwać pośród dźwięków i szmerów sygnały odpowiedniej radiostacji. Odszukawszy właściwą radiostację, radjotelegrafista zamienia w myśli dźwięki na litery i zapisuje je na blankiecie względnie drukuje je na maszynie do pisania. Ponieważ występuje tu pewna specjalizacja pracy, przeto radjotelegrafista na stacji odbiorczej względnie mechanik w biurze operacyjnym nastraja się na daną długość fali i dogląda aparatury, a radjotelegrafista w biurze operacyjnym pracuje przy odbiorze, dziurkowaniu taśmy lub przepuszczaniu jej przez aparat Witstona.

Przeciętna szybkość nadawania i odbioru wynosi 50 słów na minutę, może być doprowadzona do 100 słów na minutę.

Przy pracy radjotelegrafista ma do czynienia z papierem (blankiety).

Praca odbywa się przy świetle dziennym i sztucznym i przy normalnej temperaturze pokojowej i normalnej wilgotności powietrza.

Jest możliwość zetknięcia się z napięciem 60—160 volt przy pracy.

Położenie ciała przy pracy—siedzące, nieco naprężone.

Ruchy powtarzają się:

Przy nadawaniu—jak przy aparacie Morsa i przy odbiorze—jak przy stukawce.

Występuje bardzo silne natężenie słuchu i wzroku przy odbiorze. W pozostałym—jak przy pracy na aparacie Morsa i stukawce.

Dominującą rolę odgrywa natężenie uwagi przy przyjmowaniu na słuch.

Warunki pracy—jak w telegrafii; występuje ciśnienie radjosiłuchawek na odnośną część głowy i muszli uszu.

Obowiązują nocne dyżury.

Praca telefonistki na centralach międzymiastowych.

Zadanie telefonistki na centrali międzymiastowej polega na łączeniu abonentów sieci miejskiej z abonentami w innych miejscowościach.

W pracy tej rozróżnia się dwie fazy:

- 1) przyjmowanie zgłoszeń od abonentów miejskich na centrali międzymiastowej,
- 2) łączenie abonentów.

Jednak niema tu ścisłej specjalizacji. Każda telefonistka w zależności od rozkładu godzin pracy wykonywa jedną albo drugą czynność. Przed zajęciem miejsca przy stole telefonistka nakłada aparat nasobny i słuchawkę, zajmuje miejsce przy stole i łączy swój aparat ze stołem zgłoszeń.

Po zjawieniu się sygnału zgłoszenia telefonistka wkłada wtyczkę sznura w gniazdko odpowiadające palącej się lampie. Uskuteczniejszy w ten sposób połączenie z abonentem, telefonistka przyjmuje zamówienie na rozmowę międzymiastową i na odpowiedniej karcie zgłoszeń notuje numer zamawiającego rozmowę, nazwę wywoływanej stacji, numer abonenta i czas przyjęcia zgłoszenia.

Wypełnione karty zgłoszeniowe rozdzielane są pomiędzy stanowiska robocze przy łącznicy.

Każde miejsce robocze, na którym skuteczniają się połączenia, obliczone jest na 6 przewodów międzymiastowych.

Odpowiednio do tego w polu poziomem znajduje się tyleż dodatkowych sznurów.

Po otrzymaniu karty zgłoszenia telefonistka wywołuje stację krańcową, przerzucając klucz na siebie, przez co załącza stację wywoływaną. Następnie obraca pierwszym i drugim palcem rączkę induktora i dzwoni.

Po zgłoszeniu się stacji krańcowej telefonistka podaje przez mikrotelefon numer wzywającego i wzywanego abonenta. Po otrzymaniu potwierdzenia o włączeniu do sieci wywoływanej abonenta, telefonistka załącza abonenta, zgłaszającego rozmowę. Przy tem końcem palca wskazującego naciska guzik, łącząc się w ten sposób ze stołem pośredniczącym stacji miejskiej, podaje numer zgłaszającego rozmowę i prosi o połączenie z nim.

Po otrzymaniu numeru przewodu połączeniowego wkłada wtyczkę w gniazdko odpowiadające temu numerowi, naciska klucz, przez co daje dzwonek abonentowi i komunikuje mu o mającej nastąpić rozmowie.

Jednocześnie manipulując kluczem, znów wywołuje stację krańcową i komunikuje, że abonent zgłaszający rozmowę jest przy telefonie.

Przekonawszy się zapomocą swego telefonu, że abonent rozpoczął rozmowę, uruchamia licznik przez przzerwienie dzwigniki licznika wlewo. Na karcie telefonistka zapisuje początek rozmowy. Przy zjawieniu się sygnału zakończenia rozmowy wyjmuje sznur z gniazdko, zatrzymuje licznik przez przesunięcie dzwignienki wprawo i zapisuje czas trwania rozmowy. W ten sposób załatwiają się rozmowy wychodzące. Przy wchodzących rozmowach, kiedy zamawiającym jest abonent zamiejscowy, zapala się sygnał wywoławczy.

Zauważywszy ten sygnał, telefonistka przerzuca odpowiedni klucz i przyjmuje zamówienie, notując w dzienniku rozmów międzymiastowych, stację wywoławczą i numery abonentów. Dalsze czynności są te same, co i powyżej.

Przy rozmowach tranzytowych, kiedy rozmowa ma miejsce pomiędzy dwoma zamiejscowymi abonentami, telefonistka po przyjęciu zamówienia ze stacji krańcowej, wkłada wtyczkę sznura do odpowiadającego jej gniazdko. Następnie łączy się z drugą

stacją krańcową i wkłada wtyczkę drugiego sznura do gniazdka stacji wywoływanej.

Przy pracy telefonistka styka się z materiałami izolacyjnymi wtyczek, sznurów, guzików, oprawy telefonu, ołówkiem, papierem i dzwigenką licznika.

Praca odbywa się przy świetle dziennym i sztucznym przy normalnej temperaturze pokojowej i zwykłej wilgotności powietrza.

Wypadkowo może nastąpić zetknięcie z prądem zmiennym 65—70 volt.

W bardzo rzadkich wypadkach może być niebezpieczeństwo uszkodzenia słuchawki przez wyładowania elektryczne w czasie burzy (zazwyczaj w czasie burzy stacja przerywa swoją pracę).

Przy pracy telefonistka siedzi na krześle w nieco pochylonym naprzód położeniu.

Przy pracy telefonistki wybitną rolę odgrywa słuch; ważną rolę odgrywa prawidłowo przyjęcie numeru abonenta; najmniejszy błąd w przyjęciu numeru powoduje konieczność ponownego wykonania szeregu manipulacji i rozmów. Natężenie słuchu zwiększa się przez dużą odległość pomiędzy stacjami krańcowymi postronnymi szumami powstałymi wskutek wad w przewodach.

Ostatnie dwie okoliczności, zwiększając natężenie słuchu, jednocześnie wywołują podrażnienie słuchu.

W pracy przyjmuje udział również wzrok, lecz praca nie wymaga specjalnego natężenia wzroku, ani też nie wywołuje specjalnych podrażnień.

W pracy przyjmują udział przeważnie palce prawej ręki. Manipulacja ze sznurami, kluczami i guzikami aczkolwiek jest pracą jednorodną, jednak nie nosi charakteru monotonnego i automatycznego.

Chociaż ruchy przy uskutenianiu każdego połączenia wykonywane są szybko, jednak zmiana jednego połączenia przez drugie w większości wypadków odbywa się bez pośpiechu. Szybkość ruchów zależna jest od telefonistki. Rozmowy telefonistki nie są szablonowe i bardziej długotrwałe; różnorodność w pracy wprowadza się przez prowadzenie dziennika i obliczanie czasu.

Stopień natężenia uwagi zwiększa się przez:

- 1) uważne wysłuchiwanie numeru abonenta,
- 2) baczenie na sygnały świetlne,
- 3) obliczanie długotrwałości rozmów i
- 4) prowadzenie dziennika.

Praca związana jest z dłuższym natężeniem strun głosowych i mięśni gardłowych. Telefonistka prawie bez przerwy przeprowadza rozmowy i mówi swobodnie, nie podnosząc głosu. Nocne dyżury są obowiązkowe.

Jak widocznym jest z charakterystyki pracy telegrafistów, telefonistek i radiotelegrafistów, praca odbywa się w położeniu ciała siedzącym, nieco schylonym.

Przy tem położeniu klatka piersiowa i jama brzuszna znajdują się pod ciśnieniem, co utrudnia oddychanie, krążenie krwi i może powodować katar żołądka i zjawiska patologiczne w sferze płciowej u kobiet.

Przy pracy na aparatach Morsa i stukawce wskutek częstych jednorodnych ruchów powstają częste kurcze mięśni, palców, ręki. W mniejszym stopniu występuje to zjawisko przy pracy na aparatach nowoczesnych, jak Juz, Siemens, Baudot.

W niektórych krajach Europy i Ameryki kurcz telegrafistów jest uważany za chorobę zawodową, w innych za wypadek przy pracy.

Praca nocna, ciągła kontrola, odpowiedzialność—to są czynniki chorobotwórcze—przy pracy telegrafistów i telefonistek. Występuje tu bardzo często neuralgia, zaburzenia nerwowe słuchu i wzroku.

Szczególnie trudną jest praca radiotelegrafistów, w której występują wszystkie ujemne strony pracy telegrafisty i prócz tego bardzo silne natężenie słuchu i wzroku ze względu na konieczność wydzielenia właściwych sygnałów przy wyładowaniach atmosferycznych i przeszkodach innych radiostacji tak przy przyjmowaniu na słuch jak i na taśmę.

Osoby pracujące w radiotelegrafii skarżą się nieraz na zawroty głowy, osłabienie, bicie serca, trudność w oddychaniu, zapalenie śluzówki, rogówki i pryszczycę.

Na 23 zbadanych szczegółowo radiotelegrafistów zagranicą, z których 15 miało 3—7 lat służby, dwóch tylko było zupełnie zdrowych, 18 cierpiało na ciężar głowy, senność, apatię, przygnębienie, osłabienie, a 7 na zaburzenia słuchu.

PRZEGLĄD FILATELISTYKI.

NOWOŚCI FILATELISTYCZNE.

Okres wakacyjny nie wpłynął bynajmniej na osłabienie inicjatywy w dziedzinie filatelistyki, jaką wykazują poszczególne Zarządy pocztowe i jak to wynika z poniższego zestawienia nowości.

Francja—a) znaczek pocztowy wartości 1 fr. 75, wydany z okazji oficjalnej wizyty we Francji Suwerenów brytyjskich; b) znaczek wartości 55 cent. (La Fontaine) i 65÷35 centimów (katedra w Reims).

Niemcy—a) znaczki okolicznościowe w wartościach 3, 6, 12 i 15 fen, wydane z okazji 16 święta niemieckiej gimnastyki i sportów (por. Zeszyt 6 Prz. Pocz. „Nowości filatel.”) b) znaczki okolicznościowe lotnicze wartości 25 i 50 fen, wydane z okazji 100 letniej rocznicy urodzin Grafa Zeppelina (8 lipca 1938) wykonane systemem stalorytniczo—wkłesłodrukowym. Znaczki te mogą być również użyte do opłacania przesyłek zwykłych i przeznaczonych zagranicę, c) kartki pocztowe specjalne wart. 5 i 6 fenigów (cena sprzedaży 12 i 15 fenig.) wydane z okazji wystawy „Saksonia przy pracy” oraz kartki pocztowe wart. 6 fenigów sprzedawane po 15 f. wydane z okazji zawodów sportowych S. A. w czasie od 15 do 17 lipca 1937 d) w końcu jak corocznie tak i w tym roku wydał Zarząd niemiecki znaczek okoliczn. wartości 42÷108 fen. koloru brązowego z okazji Konkursów hipicznych w Monachium o brunatną wstęgę Niemiec.

Bulgaria—wyszła z dotychczasowej swej powściągliwości i wydaje w dalszym ciągu nowe znaczki. Notujemy następujące: a) znaczki wartości 1 lewa (zielony) 2 lewów (czerwony), 4 lewów (pomarańczowy) wydane z okazji rocznicy urodzin księcia Simeona Tirnowskiego dziedzica tronu bułgarskiego. Znaczki te wyobrażają małego księcia i wydane zostały w 1 milionie egzemplarzy w pierwszych 3—ch wartościach i w 103

tysiącach sztuk w pozostałych wartościach, b) znaczki pocztowe wart. 14 lewów (brązowe) i 14 (ceglaste) wydane celem propagandy produktów bułgarskich.

Rumunia—podobnie jak i dotąd trzyma rękę na pulsie ważniejszych wydarzeń w kraju, i pamięć o tych wydarzeniach utrwalając na znaczkach pocztowych. Są to znaczki wartości 1+1, 2+1, 4+1, 6+1, i 10+1 lei, wydane 23 czerwca celem uczczenia 100—lecia urodzin malarza N. Grigoresco. Znaczki te będą w obiegu do odwołania w obrocie wewnętrznym i międzynarodowym. Nadpłata przeznaczona jest na rzecz Komitetu organizacyjnego uroczystości jubileuszowych.

Dania—znaczek wartości 15 örów wydany z okazji 500—lecia zniesienia pańszczyzny.

Irlandia—znaczki wartości 2 i 3 pensów wydane celem uczczenia twórcy ruchu abstynenckiego w Irlandii, Ojca Mathieu z zakonu Kapucynów. Znaczki te wprowadzone zostały do sprzedaży 1 lipca b. r. i pozostaną w obiegu do 31 grudnia 1938 r.

Holandia—znaczek dopłaty wart. 8 dent, drukowany tak zw. typografią.

Hiszpania—(rządowa) wydaje znaczki w wartościach 45 centów i 1.25 pesetów, dla uczczenia bohaterstwa robotników miasta Sagunto (Valencia). Znaczki zostały wprowadzone do sprzedaży 19 lipca 1938 r. a ważne są do opłacania korespondencji przeznaczonej zagranicę.

Związek S. S. R.—w dalszym ciągu wydaje nowe znaczki wzorując się na innych krajach: Znaczki wart. 10, 20, 30 i 50 kopejek serii „Papaninowcy”.

Czechosłowacja—diokłada wszelkich starań aby filate-

listyka jej w niczem nie ustępowała najbogatszym Zarządom pocztowym Należy obiektywnie stwierdzić, że jak dotąd udaje jej się to w zupełności. Znaczkę jakie ostatnio wydano są: a) znaczek pocztowy wartości 50 halery (zielony) wydany 25 czerwca z okazji jubileuszowej wystawy w Pilźnie oraz celem propagandy ośrodka przemysłowego Zachodnich Czech. Znaczek wykonany metodą stalorytniczą na papierze białym. b) znaczki wartości 50 halery koloru niebieskiego oraz 1 korony cz. koloru różowego, w formie bloku z okazji międzynarodowej wystawy filatelistycznej „Praga 1938”, która miała miejsce w czasie od 26 czerwca do 4 lipca b. r. (Por. Zeszyt 8 Przeglądu—Kronika filatelist.). Blok wykonany w stalorytnie w rozmiarach 105 $\frac{1}{3}$ 148mm Motywy na znaczkach tych przedstawiają „Wyszehrad” (50 hal.) i „Hradczany” (1 kor. cz.). Znaczki te ważne są w obrocie wewnętrznym i międzynarodowym do końca roku 1938.

Wielka Brytania: — a) Bermuda (Wyspy): kartka pocztowa wart. $\frac{1}{2}$ penny b) Ceylon: znaczek wart. 5 rupij c) Dominika: znaczek wart. $\frac{1}{2}$ penny, 1 penny, 1 $\frac{1}{2}$, 2, 2 $\frac{1}{2}$, 3, 6 pensów, 1 szyling, 2 szyl. 6 pensów i 5 szylingów, d) Gujana Brytyjska: koperta dla listów polc. wart. 4 cent., e) Trengganu: znaczki wart. 3 centów i 5 dolarów ;f) Bahamas: znaczki wartości 4, 6 i 8 pensów oraz kartka pocztowa wart. 1 $\frac{1}{2}$ pensów, g) Montserrat: znaczki wart. 1 $\frac{1}{2}$ i 1 penny, 1 $\frac{1}{2}$, 2, 2 $\frac{1}{2}$, 3, 6 pensów 1 szyling, 2 szylingi i 6 pensów i 5



szylingów, h) Wyspy Tureckie i Kaikos: znaczki wartości $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ i 1 penny, 1 $\frac{1}{2}$, 2, 2 $\frac{1}{2}$, 3 i 6 pensów, 2 szyling, 2, 5 i 10 szylingów; i) Wyspy Dziewicze: znaczki wartości $\frac{1}{2}$ i 1 penny, 1 $\frac{1}{2}$, 2, 2 $\frac{1}{2}$, 3 i 6 pensów, 1 szyling, 2 szylingi 6 pensów i 5 szylingów.

Boliwia—a) zwykle znaczki pocztowe wartości 2, 10, 15, 30, 45, 60, 75 centavos, 1 boliviano i 2 boliviano, b) znaczki lotnicze wartości 20, 30, 40, 50, 60 centavos, 1, 2, 3, i 5 boliviano.

Brazylia—znaczek pocztowy wartości 400 rejsów, wydany celem uczczenia stulecia założenia t. zw. „Archiwów Brazylijskich”.

Egipt—a) znaczki dopłaty wart. 2 milliém. w kolorze czerwonym, zastępujące poprzednią edycję, b) Sudan: znaczek lotniczy wart. 5 mil. na 2 $\frac{1}{2}$ piastrach, 3 na 3 $\frac{1}{2}$ piast.; 3 na 7 $\frac{1}{2}$ piastrach i 5 na 10 piastrach.

Kolonie Portugalskie: (Mozambik); znaczek wart. 40 na 45 centavos.

Unia Połudn. Afryki.—Afryka Płdn. Zach.: a) znaczki wartości $\frac{1}{2}$ penny, 1 penny, 2, 3, 4, 6 pensów, 1 szyling, 1 szyl. 3 pency, 2 szylingi 6 pensów, 5, 10 i 20 szylingów

z napisami w języku angielskim, b) identyczna seria lecz napisy w narzeczu afrykańskim (afrikaans).

Kanada—a) znaczki zwykle wartości 10 cent. (pamiątkowa kaplica, wieża pokoju, pałac parlamentu w Ottawie), 20 cent. (Fort Garry w Winnipegu), 50 centów (wejście do portu w Vancouver) i 1 dolara (zamek Ramezai w Montrealu), b) znaczek wart. 20 cent, dla przesyłek ekspresowych (godło Kanady) c) znaczek lotniczy wart. 6 centów (rzeka Mackenzie, terytorium północno—zachodnie).

Kolonie francuskie—a) Afryka podzwrotnikowa francuska: znaczek wart. 2 fr. 15; b) Kamerun: znaczek wart. 1 fr.75; Gwadelupa: znaczki wart. 35, 55 i 80 centimów d) Gujana francuska: znaczki wart. 35, 55 i 80 centimów e) Terytorium Inini: znaczki wart. 35, 55, 65 i 80 centim. f) Madagaskar: 1) znaczki zwykle wart. 35, 55, 65, 80 centim 1 fr., 1fr. 75

i 2 fr. 15; 2) znaczki lotnicze wart. 3 fr. 65 i 50 franków, Maurytania: znaczki wart. 35, i 1 fr. 75; h) Nowa Kaledonia; znaczki wart. 55 i 80 cent. i) Togo: znaczki 35, 55, 80 cent. i 1 fr. 75.

Państwa Lewantu pod mandatem francuskim: wydają celem uczczenia 10—lecia pierwszego połączenia pocztowo—lotniczego między Francją i Syrią i Francją a Libanem. Są to znaczki następujące: **Syria:** a) znaczek lotniczy wart. 10 piastrow wyobrażający mapę morza Śródziemnego na której uwidoczniona jest linia pocztowa Francja—Syria i portret Nogues'a. Nakład ograniczony jest do 30 tysięcy sztuk, b) blok złożony z 4 znaczków wyszczególnionych w p. a) przy czym nakład wynosi 10 tysięcy bloków, **Liban:** a) znaczek lotniczy wart. 10 piastrow u widokiem ogólnym Bejrutu i portretem de Nogues wydany również w nakładzie 30 tysięcy sztuk b) blok złożony z 4—ch znaczków powyższych wydany w ograniczonym nakładzie do 10 tysięcy sztuk. Znaczki powyższe będą ważne jedynie w okresie 2—ch miesięcy od daty wprowadzenia ich do sprzedaży.

Marokko (strefa hiszpańska)—a) znaczki lotnicze wart. 5, 10, 25, 40, 50, 75 centim., 1 peseta, 1,50, 2 i 3 pesety do użytku strefy hiszpańskiej Maroka, b) znaczki lotnicze war-

tości 5, 10, 25, 40, 50, 75 cent 1 pesety, 1,50, 2 i 3 pesetów dla terytorium Cabo Juby. Wprowadzone zostały do obiegu z dn. 1 lipca 1938 r.

Iran—bloki w 4—ch różnych egzemplarzach złożone ze znaczków wartości 5, 10, 30, 60, 90 dinar, 1 rial 50 din., 2,5 i 10 rial perforowane i nieperforowane. Tych 20 odmian bloków wprowadzone zostały do obiegu 24 Esfant 1316 (15 marca 1938) z okazji 60—ej rocznicy urodzin J. K. M. Reza Chah Pahlavi.

Nowa Zelandia—a) Wyspy Cook'a: znaczek wart. 1 szylinga z podobizną króla Jerzego VI i wartości 2 i 3 szylingi

z serii widokowej. Znaczkę te zastąpić mają znaczki identycznej wartości z podobizną króla Jerzego V, które zostały wycofane 30 kwietnia 1938 r. b) Wyspy Nine: znaczki wart. 1 szylinga z portretem króla Jerzego VI i 2 oraz 3 szylingowe z serii widokowej. Również i te znaczki mają zastąpić znaczki wycofane z podobizną króla Jerzego VI wycofane jako znaczki w p. a). Znaczki wymienione zostały wprowadzone do sprzedaży 2 maja br.

Wenezuela—(Stany Zjednoczone)—a) znaczki zwykle wartości 25 i 37½ centim. b) znaczki lotnicze wartości 15 centim. wprowadzone zarządzeniem z dn. 22 kwietnia.

KRONIKA FILATELISTYCZNA.

„**Towarzystwo Synów Rewolucji Amerykańskiej**” wyraża swą wdzięczność Polsce za wydanie polskiego znaczka o motywach amerykańskich.—

Jak wiadomo Poczta Polska wydała w r. bieżącym znaczek pocztowy wartości 1 zł. z okazji 150-lecia Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.—Wydanie tego znaczka spotkało się z niezwykle życzliwym przyjęciem przez społeczeństwo amerykańskie, które w fakcie tym znalazło symbol nieślabnącej przyjaźni obu krajów związanych węzłami wspólnych zmagañ w walce o uzyskanie niepodległości.—

Jesteśmy obecnie w posiadaniu dokumentu, będącego wyrazem tych uczuć, jakimi darzy Ameryka wspólnych bohaterów, a jednocześnie i aktem wdzięczności dla gestu polskiego, manifestującego się wydaniem pięknego znaczka wykonanego przez polskiego artystę i polskich sztycharzy.—Dokumentem o którym mowa jest uchwała Towarzystwa „Synów Rewolucji Amerykańskiej w stanie Illinois”, które na posiedzeniu swej Rady w dniu 4 lipca b. r., t. j. w dniu Święta Narodowego Amerykańskiego wyraża Rządowi Polskiemu głęboką wdzięczność za łaskawe upamiętnienie narodzin Niepodległości Amerykańskiej, której to uchwały wyjątek przytaczamy w dosłownym brzmieniu:

„Ku uświetnieniu setnej rocznicy tej ściślej zażyłości z lat założenia Rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych oraz nieprzerwanej obopólnej przyjaźni naszych dwu Republik, Rzeczpospolita Polska raczyła łaskawie upamiętnić Narodziny swej Siostrzycy, wydając znaczek pocztowy z wyobrażeniem postaci Kościuszki, Tomasza Paine'a i Generała Jerzego Washingtona, a trzecia ze wspomnianych postaci dźierży w rękę rozwiniętą szeroko flagę amerykańską, niewątpliwie pierwszą flagę amerykańską, jaką kiedykolwiek Państwo obce zamieściło w Jej barwach na swych znaczkach pocztowych.—”

W końcu swej uchwały zapowiada Towarzystwo, iż identyczna rezolucja zostanie doręczona najbliższemu Narodowemu Kongresowi Towarzystwa Synów Rewolucji Amerykańskiej, z prośbą, aby wspomniane Towarzystwo jako Ogólnopanstwowe uchwaliło podobną rezolucję.—

Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że „Synowie Rewolucji Amerykańskiej” stanowią stowarzyszenie narodo—patriotyczne, w którego skład wchodzić potomkowie w prostej linii uczestników Wojny o Niepodległość Ameryki w latach 1776—1781, a celem jest krzewienie tradycji amerykańskiej i amerykańskiego patriotyzmu oraz oddawanie czci bohaterom amerykańskim z okresu walk niepodległościowych.—

Polska—uzupełniając informacje podane w Zeszytach sierpnowym Przeglądu Pocz. (Kronika str. 137) w sprawie znaczka

pocztowego, który wydaje Zarząd Pocztowy z okazji pierwszego polskiego lotu do stratosfery, należy jeszcze dodać następujące szczegóły. Znaczek wydany będzie w bloku, przyczem format zarówno znaczka, jak i samego bloku będzie taki, jaki jeszcze nie był stosowany dla polskich znaczków. Na bloku widnieć będą napisy na obu marginesach: „Lot do stratosfery” oraz „Zakopane—Dolina Chochołowska wrzesień 1938”. U dołu na płaszczyźnie bloku padana będzie cena sprzedaży 2 zł. Sam znaczek przedstawiać będzie wznoszący się nad górami balon stratosferyczny i utrzymany będzie w kolorze sepia. Na znaczku samym figuruje napis „Polski Lot do stratosfery” oraz wartość „75 gr.” Należy liczyć się z jeszcze jedną nowością dla filatelistów, a mianowicie organizatorzy lotu zamierzają wydać okolicznościowe kartki, które opłacone wymienionym znaczkiem przewiezione zostałyby balonem stratosferycznym i zrzucone przed lądowaniem przez obsadę balonu. Po ostemplowaniu przez urząd miejsca lądowania kartka zostałaby doręczona adresatowi normalną drogą pocztową. Dochód ze sprzedaży kartek, których ilość z uwagi na dopuszczalne obciążenie balonu byłaby ograniczona, przeznaczony byłby na rzecz organizacji lotu i pokrycia kosztów tej imprezy. Niewątpliwą jest rzeczą że impreza taka będzie miała z góry zapewnione powodzenie, tym więcej, że jak to już zaznaczyliśmy, nakład kartek byłby ograniczony a tym samym możliwość korzystania z tej wyjątkowej okazji. O szczegółach dalszych powiadomimy czytelników już po ewent. ukończeniu lotu.

Turcja—znaczki wartości 8 i 12½ kurus t. zw. Ententy Bałkańskiej zostały wycofane z obiegu z dniem 30 czerwca 1938 r. Teletech. filatelistyka. szp. 3. 18. VIII. Kazwer.

Indie Brytyjskie—Zarząd tego kraju podaje do wiadomości, że znaczki zwykłe i służbowe z podobiznami Królowej Wiktorii oraz króla Edwarda VII tracą całą ważność z dniem 1 września 1938 r. do uiszczenia wszelkiego rodzaju opłat pocztowych i telegraficznych. Znaczki powyższe mogą być wymienione na znaczki równorzędnej wartości w ciągu sześciu miesięcy od daty 1 września.

Obsługa filatelistyczna—w związku z poprzednimi informacjami w tej sprawie podajemy jeszcze następujące zarządy: **Albania** nie posiada specjalnej obsługi filatelistycznej, lecz zamówienia na znaczki przyjmuje Dykcja Pocz. w Tiranie. **Węgry** zaprzestały sprzedaży znaczków dla klientów zagranicznych poczynawszy od 1 lipca 1938 r. Zamówienia takie należy kierować wyłącznie do prywatnych przedsiębiorstw filatelistycznych.